

Adam Puławski

Postrzeganie żydowskich oddziałów partyzanckich przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj

Pamięć i Sprawiedliwość 2/2 (4), 271-300

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Postrzeganie żydowskich oddziałów partyzanckich przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj*

W nocy z 16 na 17 marca 1942 r. w Lublinie naziści rozpoczęli „Aktion Reinhardt”, której celem była zagłada ludności żydowskiej w Generalnym Gubernatorstwie. Był to drugi etap eksterminacji (pierwszym były masowe rozstrzeliwania na wschodzie). Do końca 1942 r. w obozach zagłady w Bełżcu, Sobiborze, Treblince i w obozie koncentracyjnym na Majdanku hitlerowcy wymordowali ponad 1,2 mln Żydów. Do listopada 1943 r., kiedy akcja została zakończona, życie straciło blisko 2 mln osób. Żydzi ratowali się m.in. uciekając do lasów, tworzyli tam grupy partyzanckie i będące pod ich opieką obozy rodzinne. Najwięcej – kilkadziesiąt mniejszych i większych oddziałów stworzonych przez Żydów lub w których Żydzi służyli jako partyzanci – powstało na Lubelszczyźnie¹.

Tematem niniejszego artykułu jest próba opisu, w jaki sposób te oddziały były postrzegane przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu na Kraj: na poziomie centrali AK i Delegatury (ponieważ na Lubelszczyźnie oddziałów żydowskich było najwięcej, duża liczba przykładów dotyczy tego właśnie terenu) oraz na poziomie okręgów i obwodów – oprę się również na Okręgu Lublin. Skupię się na latach 1942–1943, kiedy ukształtowało się owo postrzeganie, ale przytoczę również jego zwiastuny z 1941 r. oraz przykłady z 1944 r. Nie będę pisał o stosunku AK do tychże oddziałów, bo jest to temat szerszy, ani o wzajemnych relacjach i działaniach. Jednakże przy analizie postrzegania będę sięgał do przykładów odnoszących się do tych relacji.

Historyk, który przystępuje do tego tematu, musi zmierzyć się z kilkoma problemami. Pierwszym z nich jest postrzeganie oddziałów żydowskich przez Komendę Główną AK i Delegaturę Rządu na Kraj i jego oddziaływanie na sposób widzenia i oceny grup żydowskich przez akowców w komendach okręgów oraz

* Postrzegać w rozumieniu słownikowym oznacza: „Jeśli postrzegamy coś w określony sposób, to w taki sposób to widzimy, rozumiemy i oceniamy” (*Inny słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2000, s. 206) lub: „zobaczyć (widzieć) i ocenić (oceniać) kogoś w określony sposób” (*Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 741).

¹ R. Kuwałek, *Żydowski opór na Lubelszczyźnie*, mps w posiadaniu autora, praca przygotowana do druku, planowane wydanie Hamburg 2003. Obszernie o oddziałach żydowskich pisze S. Krakowski, *The War of the Doomed. Jewish Armed Resistance in Poland, 1942–1944*, New York – London 1984. Należy pamiętać o innych okolicznościach powstania partyzantki żydowskiej i akowskiej, a co za tym idzie, o innych ich cechach i celach, o czym wyraźnie wspomina Shmuel Krakowski.

obwodach. Następny problem (związany z pierwszym) wynika z faktu przyłączania się partyzantki żydowskiej do oddziałów komunistycznych: sowieckich i Gwardii Ludowej (potem Armii Ludowej). Z pierwszym zagadnieniem związany jest inny problem badawczy: jaki wpływ na postrzeganie oddziałów żydowskich miało istnienie bandytyzmu pospolitego. Kolejny – to zależność między postrzeganiem oddziałów żydowskich a poglądami członków AK.

Postrzeganie oddziałów żydowskich przez KG AK i Delegaturę – wpływ na postrzeganie na poziomie okręgów i obwodów

Wpływ związków grup żydowskich z oddziałami sowieckimi i GL na ich postrzeganie przez AK i Delegaturę

Oddziały żydowskie, masowo powstające w 1942 r., napotykały w lasach formacje partyzanckie tworzone przez byłych żołnierzy sowieckich zbiegłych z obozów jenieckich lub ukrywających się (grupy tzw. okrążeńców działały już od sierpnia 1941 r.), do których dołączali sowieccy skoczki. Bardzo często dochodziło do łączenia się oddziałów żydowskich i sowieckich. Później oddziały żydowskie łączyły się z oddziałami rodzimych komunistów z PPR². Z tego powodu sposób postrzegania oddziałów sowieckich (a później także komunistów polskich) przenosił się na sposób odbioru partyzantów żydowskich.

Armia Krajowa określała oddziały sowieckie jako tzw. dywersantów. Główny organ AK „Biuletyn Informacyjny” donosił 12 marca 1942 r. o zrzuconiu typowych oddziałów dywersyjnych na ziemi polskie (na Lubelszczyźnie) i rozpoczęciu przez władze okupacyjne „bestialskich i masowych represji”³. Postrzeganie przez AK działalności oddziałów sowieckich jako „zbrodniczej” jest widoczne w kolejnym numerze „Biuletynu” – z 19 marca. Autor notatki *Niepokój w Lubelszczyźnie* pisał: „Po wsiach i osadach krążą tam agenci sowieccy, którzy udzielają ludności instrukcji, dotyczących wstrzymania dostaw kontyngentowych, przeprowadzają jakieś rejestracje, zapowiadają zbliżanie się wojsk sowieckich itd. Na szczęście zbrodnicza ta akcja »komisarzy« przysłanych z Sowietów wbrew duchowi i zasadom traktatu polsko-sowieckiego nie napotyka na posłuch ludności rozumiejącej, że tyl-

² S. Krakowski, *op. cit.*

³ W artykule tym pojawiły się pierwsze uwagi, że „krew tych niewinnych z Lubelszczyzny spada nie tylko na germańskie głowy, obciąża ona w równej mierze Sowiety, które wbrew duchowi traktatu polsko-sowieckiego traktują ziemi polskie jak własny folwark, w którym rządzić pragną bez zgody, a nawet wbrew zgodzie właściciela” („Biuletyn Informacyjny” nr 10, 12 III 1942 [w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 2: *Przedruk roczników 1942–1943*, Warszawa 2002, s. 856). Autorzy przedruku pomyłkowo nadali temu numerowi datę 12 II 1942 r. Było to tuż przed „Aktion Reinhardt” i przed powstaniem oddziałów żydowskich w Generalnym Gubernatorstwie. Pierwsze wzmianki jeszcze o tzw. okrążeńcach „Biuletyn” podawał w kilka tygodni po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej, zob. „Biuletyn Informacyjny”, 14 VIII 1941, 21 VIII 1941, 28 VIII 1941 [w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 1: *Przedruk roczników 1940–1941*, Warszawa 2001, s. 607, 610, 615. Z kolei pierwsza wzmianka o „parokrotnym zasileniu” „nielicznej partyzantki sowieckiej” przez spadochroniarzy i „błąkających się tu i ówdzie gromadkach jeńców sowieckich, zbiegłych z niewoli” (na Polesiu) pojawiła się w „Biuletynie” 6 XI 1941 r. ([w:] *ibidem*, s. 705).

ko polskie czynniki wojskowe są uprawnione do kierowania biegiem spraw politycznych w kraju⁴. Uznając, że głównym celem „dywersantów” jest praca polityczna, AK oczekiwała protestu rządu polskiego w tej sprawie⁵.

Działania oddziałów sowieckich powodowały represje wśród ludności, co musiało budzić niepokój AK. Donosiły o tym liczne notatki w „Biuletynie”⁶. Do oddziałów sowieckich wstępowała młodzież polska, co AK uznawała za postępowanie „błędne”. Obawiano się także, że spowoduje to zbyt szybki wybuch powstania powszechnego. W „Biuletynie Informacyjnym” z 2 kwietnia 1942 r. w artykule *Dywersja* pisano: „Niemcy reagują w sposób bezwzględny i okrutny, wymordowując wszystkich mężczyzn w tych miejscowościach, w których stwierdzili dywersantów. [...] Ludność polska jest zdezorientowana i w wielu wypadkach postępuje błędnie. Np. młodzież wobec czekających nieuchronnych represji niemieckich – woli przyłączyć się do dywersantów, zamiast chronić się i przeczekać w innych powiatach, nieobjętych dywersją. [...] Przedwczesna dywersja spowodować może nieobliczalnie złe skutki dla sprawy polskiej. Upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że władze polskie, zarówno za granicą, jak i w kraju, żadnego terminu powstania nie ustaliły, a współdziałanie z dywersantami komunistycznymi, nie liczącymi się zupełnie z położeniem i interesem Polski, jest działaniem wbrew rozkazom władz polskich i wbrew karności [...]”⁷.

⁴ „Biuletyn Informacyjny” nr 11, 19 III 1942 [w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 2..., s. 865. W kolejnym numerze zamieszczono sprostowanie: „Ostatnie zdanie na str. 7 w artykule *Niepokój w Lubelszczyźnie* winno brzmieć: »Tylko polskie czynniki wojskowe są uprawnione do kierowania biegiem spraw wojskowych w kraju«”. Określenie „zbrodnicza działalność” pojawia się także w innych numerach „Biuletynu”, m.in. nr 23 z 11 VI 1942. Pierwsze wzmianki o tym, że Sowietci nawołują Polaków do wzmożonej akcji dywersyjnej, pojawiły się w „Biuletynie” we wrześniu 1941 r., tam też pisano o polskiej reakcji („Biuletyn Informacyjny”, 11 IX 1941, 25 IX 1941 [w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 1..., s. 637, 654).

⁵ W „Biuletynie” nr 12 z 26 III 1942 r. w artykule *Spadochroniarze sowieccy* jego autor pisał: „Należy oczekiwać, że rząd polski zaprotestuje przeciwko powtarzającym się desantom na ziemiach Polski. Jak stwierdzono, służą one nie tylko akcji wojennej, lecz przede wszystkim agitacji politycznej, udzielając ludności polskiej »poleceń« i »rozkazów«” ([w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 2..., s. 872).

⁶ Oprócz cytowanych w niniejszym artykule fragmentów zob. też: „Biuletyn Informacyjny” nr 20, 21 V 1942, nr 23, 11 VI 1942, nr 36, 10 IX 1942, nr 48, 10 XII 1942 [w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 2..., s. 946, 971, 1078, 1177. Problem ten był uwidoczniony także w wewnętrznych raportach AK i Delegatury, zob. *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2: *Czerwiec 1941 – kwiecień 1943*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990: s. 209, Gen. Rowecki do Centrali: skutki prowokacyjnej akcji sowieckich spadochroniarzy – prośba o interwencję u władz sowieckich, 1 IV 1942 r.; *ibidem*, s. 288–289, Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: akcja dywersantów sowieckich zwraca się przeciw Polakom, nie przeciw Niemcom, wnioski, 21 VII 1942 r.; *ibidem*, s. 306, Gen. Rowecki do Centrali: półroczny meldunek organizacyjny za czas od 1 III do 31 VIII 42, 1 IX 1942 r.; *ibidem*, s. 428, Meldunek organizacyjny nr 190 za czas od 1 IX 42 do 1 III 43, 1 III 1943 r.; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie [dalej: AIPN Lu], Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie [dalej: OKBZpNP Lu], 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, *Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 1 czerwca – 15 lipca 1942 r.*, k. 335; *ibidem*, cz. 3, *Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 16 lipca – 25 sierpnia 1942 r.*, k. 353; *ibidem*, cz. 3, Sprawozdanie o sytuacji w kraju w okresie 26 VIII – 10 X 1942 r., k. 375; *ibidem*, cz. 1, „Informacja Bieżąca” nr 13/38, 30 III 1942 r., k. 52; *ibidem*, cz. 1, „Aneks” nr 28 za czas od 16 do 31 III 1942 r., k. 59; *ibidem*, cz. 1, „Aneks” nr 33 za czas od 1 do 15 VI 1942 r., k. 64; *ibidem*, cz. 1, „Aneks” nr 40 za okres od 1 X do 15 X 1942 r., k. 59; *ibidem*, cz. 1, „Aneks” nr 42 za czas od 1 do 30 XI 1942 r., k. 71; *ibidem*, cz. 1, „Aneks” nr 45 za czas od 1 do 15 I 1943 r., k. 75.

⁷ „Biuletyn Informacyjny” nr 13, 2 IV 1942 [w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 2..., s. 883.

W artykule *Kominternowskie prowokacje* w „Biuletynie Informacyjnym” z 7 maja, pisząc o represjach stosowanych przez Niemców w odwecie za działalność oddziałów komunistycznych (pojawily się wówczas także oddziały rodzimych komunistów), sugerowano: „Odnosi się nieprzeparte wrażenie, że **właśnie o te represje specjalnie Kominternowi chodzi!**”⁸. W „Biuletynie” z 28 maja autorzy notatki *W Lubelszczyźnie – „Pogotowie dywersyjne”* stwierdzali wprost: „**Wszyscy wiedzą, że popieranie dywersji sowieckiej byłoby zdradą i głupotą polityczną, że przyłączenie się do oddziałów sowieckich jest zdradą kraju. Sowiecki sojusznik w sposób wybitnie nielojalny, korzystając z naszej chwilowej bezsilności, bez porozumienia z naszym rządem, organizuje swe działania wojenne na naszych ziemiach. Nie mogąc temu przeszkodzić – nie popieramy tego, zachowując własne siły na czas wybrany i wskazany nam przez nasz rząd**”⁹.

Na ogół w odniesieniu do grup sowieckich autorzy „Biuletynu Informacyjnego” stosowali w pierwszych notatkach nazewnictwo: „oddziały”, „dywersja komunistyczna”, „grupy desantowe”. Po raz pierwszy określenie „bandy” pojawiło się w „Biuletynie” z 25 czerwca 1942 r. w notatce *Z Lubelszczyzny: „Dywersanci»* zdecydowanie unikają walki, oddając się z zamiłowaniem grabieży. [...] Ostatnio działalność band przesunęła się już niemal pod sam Lublin. [...] Niemieckie próby oczyszczenia terenu dowiodły już w początkach wiosny, że i Niemcom brak ochoty do bezpośredniej akcji. [...] Typowym przykładem niemieckiego postępowania jest wieś *Cyców* w powiecie lubelskim. Oddział niemiecki, stwierdziwszy obecność bandy »dywersyjnej«, otoczył las. Do lasu wjechał samochód pancerny. [...] znaleziono spalony samochód [...]. Wobec tego Niemcy po wyjściu z lasu schwytali na ślepo i rozstrzelali kilkuset chłopów z okolicznych wsi. [...] Wieś lubelska jest między młotem a kowadłem. Represje stosują również i dowódcy poszczególnych band, których »rozkazy« nie zostały spełnione przez chłopów”¹⁰. W następnych numerach „Biuletynu” stosowano wymiennie określenia „oddział” i „banda”. 30 lipca w notatce *Bandytyzm* stwierdzono, że akcję „dywersantów” wykorzystują zwykłe bandy rabunkowe: „W związku z rozwiniętą od wiosny w Lubelszczyźnie i w paru innych punktach kraju akcją dywersantów sowieckich (którzy zresztą żadnych dywersji przeważnie nie prowadzą, ograniczając się do rekwizycji i różnorodnej propagandy) – coraz silniej szerzy się zwykły bandytyzm”¹¹. W tym przypadku oddzielono wyraźnie oddziały sowieckie od band, ale w następnym numerze z 6 sierpnia w artykule *Dywersja i bandytyzm* użyto zbitki słów, które połączyły działalność „dywersantów” i zwykłych band: „Sytuacja w Lubelskiem w związku z operującymi bandami dywersyjno-bandycykimi i wywołanymi ich działaniami represjami ze strony Niemców, nie da się z niczym porównać. [...] Jak udało się nam stwierdzić, bandy grasujące w Łukowskiem i Siedleckiem rekrutują się wyłącznie z uciekinierów z obozów jeńców sowieckich. Bandy te nie mają nic wspólnego z jakimikolwiek działaniami dywersyjnymi. W czasie obław urządzonych przez Niemców w lipcu zastrzelono we wspomnianych okolicach kilkudziesięciu zbiegłych jeńców sowieckich. Przy

⁸ „Biuletyn Informacyjny” nr 18, 7 V 1942 [w:] *ibidem*, s. 924.

⁹ „Biuletyn Informacyjny” nr 21, 28 V 1942 [w:] *ibidem*, s. 955.

¹⁰ „Biuletyn Informacyjny” nr 25, 25 VI 1942 [w:] *ibidem*, s. 987–988.

¹¹ „Biuletyn Informacyjny” nr 30, 30 VII 1942 [w:] *ibidem*, s. 1028.

wszystkich zabitych znaleziono duże (często wielotysięczne) sumy pieniędzy, pochodzące z rabunku”¹².

W kolejnych „Biuletynach” często używano słowa „banda”. 20 sierpnia w notatce *Sowiecka „dywersja”* pisano: „W lipcu obserwować było można przesuwanie się band sowieckich z Lubelszczyzny na tereny położone na wschód od Bugu”¹³. 27 sierpnia autor artykułu *Armia sowiecka w Polsce* donosił: „Występuje znaczne zwiększenie składu liczbowego grup lądujących. [...] Zarówno rozmieszczenie nowych desantów, jak i ruchy band operujących już od dawna na naszych ziemiach wskazują na celowe obsadzenie linii Bugu, to znaczy tzw. »granicy sowieckiej z 1941 r.« [...] Jesteśmy bezsilnymi świadkami tworzenia się drugiej okupacji, stwarzającej nieznośne warunki życia dla ludności polskiej, groźnej dla naszej przyszłości”¹⁴. 10 września w artykule *Z Lubelszczyzny* pisano: „Donosiliśmy już o przesunięciu szeregu oddziałów dywersyjnych za Bug. Na terenie Lubelszczyzny zostały jednak luźniejsze bandy uprawiające nadal grabież. W chwili obecnej bandy te zagrażają plonom, paląc sterty”¹⁵. Działalność komunistów przewijała się przez kolejne numery, ale do sprawy oddziałów dywersyjnych powrócono dopiero 10 grudnia 1942 r. w artykule *Sytuacja w Lubelskim*. Było to po pierwszych wywózkach mieszkańców Zamojszczyzny i wzmożonych represjach niemieckich urzędów pracy, dlatego też działalność „dywersantów” (nadal nazywanych zamiennie bandami) zesłała na dalszy plan: „Na trzecim miejscu, jako plagę dotkliwie doświadczającą Lubelszczyznę, wymienić należy działalność band dywersyjnych i podszywających się pod to miano zwyczajnych band łupieskich”¹⁶. W 1943 r. natężenie informacji o oddziałach sowieckich wyraźnie spadło, skupiono się z oczywistych względów na politycznym aspekcie działalności polskich i sowieckich komunistów.

Trzeba zaznaczyć, że w żadnym tekście w „Biuletynie”, pisząc o oddziałach sowieckich i komunistycznych, nie wspomniano o obecności w nich Żydów. Należy jednak te publikacje traktować łącznie z materiałami wytwarzanymi na potrzeby wewnętrzne AK i Delegatury. W nich czasami wprost pisano o tym, że Żydzi wchodzi w skład „band dywersyjnych”. W sprawozdaniu Delegatury Rządu za okres od 15 listopada 1942 r. do 15 lutego 1943 r. donoszono: „Zespoły ludzkie poszczególnych band jednoczą w sobie: element desenciarzy sowieckich, zbiegłych jeńców bolszewickich, Żydów, chłopów, którzy opuścili wsie zagrożone »pacyfikacją niemiecką«”¹⁷. Podobna informacja występuje w raporcie AK bądź Delegatury *Ludność Okręgu Lubelskiego. Jej nastroje i stosunki narodowościowe* z jesieni 1942 r.: „Desantyzm i bandytyzm. W styczniu, lutym i marcu br. stali się nagle głośni tzw. dywersanci, desantowcy i dezertery z armii niemieckiej. Było ich po kilka band w każdym powiecie. W kwietniu pokaźnie wzrosły te bandy, a w maju każdy powiat liczył już po kilkadziesiąt band większych

¹² „Biuletyn Informacyjny” nr 31, 6 VIII 1942 [w:] *ibidem*, s. 1036.

¹³ „Biuletyn Informacyjny” nr 33, 20 VIII 1942 [w:] *ibidem*, s. 1052.

¹⁴ „Biuletyn Informacyjny” nr 34, 27 VIII 1942 [w:] *ibidem*, s. 1060.

¹⁵ „Biuletyn Informacyjny” nr 36, 10 IX 1942 [w:] *ibidem*, s. 1077–1078.

¹⁶ „Biuletyn Informacyjny” nr 48, 10 XII 1942 [w:] *ibidem*, s. 1176.

¹⁷ AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, Sprawozdanie okresowe za czas od 15 XI 1942 do 15 II 1943 r., k. 276.

i mniejszych. Tylko sam powiat lubelski liczył ponad 100 band z około 800 ludzi. [...] W sierpniu bandy te liczyły ogółem około 5000 ludzi w całym Okręgu. Składały się przeważnie z Polaków, bolszewików i Żydów. We wrześniu element żydowski w nich wzrósł wobec zapowiedzi wytępienia Żydów”¹⁸. W *Raporcie o położeniu na Wschodzie 15 X–15 XI 1942 r.* informowano: „Planowa partyzantka sowiecka obejmuje całe Polesie, gen[eralny] komisariat białoruski [...] Oddziały partyzanckie pod Baranowiczami sięgają 2–3000 ludzi. W bandach spory odsetek Żydów, zbiegłych przed rzezią”¹⁹. Czasami w jednym zdaniu dotyczącym rabunków wymieniano obok siebie oddziały sowieckie i żydowskie. W dokumencie z 10 grudnia 1943 r. powstałym prawdopodobnie w Warszawie (dokument przechowywany jest w zbiorze Delegatury) pisano: „W Warszawie spotyka się często z pytaniami, czy rzeczywiście na Podlasiu jest tak wiele band bolszewickich, jak o tem mówi się w stolicy. [...] Zwrócić należy również uwagę, że członkowie podziemnych organizacji polskich urządzają na własną rękę napady rabunkowe. [...] Nie wyklucza to rabunków dokonywanych przez pojedynczych bolszewików [...] (największe) oddziały bolszewickie i żydowskie (żydowskie czasem większe)”²⁰.

Bardzo ciekawa jest sprawa użycia po raz pierwszy w „Biuletynie Informacyjnym” określenia „bandy”. Wspomniana notatka z 25 czerwca 1942 r., opisująca wydarzenia w Cycowie, opierała się na *Relacji z Lubelszczyzny* zamieszczonej w tworzonej na potrzeby wewnętrzne AK „Informacji Bieżącej” oraz na podobnej wiadomości w periodyku o takim samym charakterze – „Aneksie”. Jednak w tekstach w „Informacji Bieżącej” i „Aneksie” używano słowa „oddziały”, natomiast w tych samych zdaniach w artykule w „Biuletynie Informacyjnym” występuje słowo „bandy”²¹. Autorzy „Biuletynu” zmienili zatem neutralne nazewnictwo na pejoratywne określenie „bandy”. Nie zmienia to faktu, że także w dokumentach wewnętrznych często używano słowa „bandy”.

¹⁸ *Ibidem*, cz. 1, *Ludność Okręgu Lubelskiego. Jej nastroje i stosunki narodowościowe*, b.d., k. 19–22. Opisywane wydarzenia m.in. na Wieniawie w Lublinie sugerują, że dokument musiał powstać w październiku–listopadzie 1942 r.

¹⁹ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2..., Raport o położeniu na Wschodzie 15 X – 15 XI 1942, 20 XII 1942 r., s. 388. Zob. też: AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 2, *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemia Wschodnie w okresie 22 V – 19 VI 1943*, k. 140–141: „Bandy sowieckie są coraz lepiej zorganizowane. [...] Na wielu terenach, zwłaszcza w powiatach leśnych (m.i.[n]. włodawski, lubartowski i kocki [lekcja wątpliwa – A.P]), gdzie formacje sowieckie są specjalnie silne, starają się one grupować koło siebie miejscowe elementy komunistyczne lub komunizujące oraz zbiegłych z miast Żydów”; Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Armia Krakowa [dalej: AK], 203/X-72, Sprawozdanie za lipiec 1943 r., k. 56: „Dnia 5 czerwca br. banda bolszewików, Żydów, Polaków – czł[onków] PPR w sile około 25 osób, uzbrojona w 2 ckm i kb ręczne, przeszli z lasów Bielany tut[ego] powiatu w stronę gm. Mokobody, pow. siedleckiego”; AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, Meldunki o „wyczynach band” i odwecie, 12 IV 1944 r., k. 246; AAN, Delegatura Rządu [dalej: DR], 202/I-31, Sprawozdanie o sytuacji w kraju w okresie 26 VIII – 10 X 1942 r., k. 229.

²⁰ AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, Raport dotyczący nastrojów na Podlasiu, 10 XII 1943 r., k. 227.

²¹ *Ibidem*, cz. 1, „Informacja Bieżąca” nr 22 – załącznik 2: *Relacja z Lubelszczyzny*, 16 VI 1942 r., k. 53; *ibidem*, cz. 1, „Aneks” nr 33 za czas od 1 do 15 VI 1942 r., k. 64. W nieco późniejszym dokumencie, *Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 1 czerwca – 15 lipca 1942 r.*, przy opisie wydarzeń w Cycowie użyto już nomenklatury „banda” (*ibidem*, cz. 3, k. 335).

Przytoczone artykuły w „Biuletynie” i wewnętrzne dokumenty AK i Delegatury świadczą o tym, że używanie nomenklatury „banda” w stosunku do oddziałów sowieckich wynikało z dwóch powodów.

Po pierwsze, słowo „banda” było stosowane przez AK i Delegaturę jako sposób nazwania wroga politycznego, jakim niewątpliwie byli komuniści. Oczywiście pojawił się dylemat: Sowieci (komuniści) „wrogowie polityczni” – „sojusznicy w koalicji antyhitlerowskiej”. Komendant główny AK gen. Stefan Rowecki starał się go rozwiązać przy pomocy rządu polskiego w Londynie. Wystosował on postulaty, które miały rozwiązać problem bytności oddziałów sowieckich na terenach okupowanej Polski (było to związane także z decyzją o rozpoczęciu własnej dywersji). 21 lipca 1942 r. pisał do Naczelnego Wodza: „Ta rzekoma dywersja sprowadza się raczej do aktów bandytyzmu i rabunku mienia obywateli polskich, a unika szkodenia Niemcom. Oceniam, iż: 1) Konieczną jest ponowna interwencja u Rządu ZSRR w sprawie lojalnego wykonywania układu i niepodejmowania żadnej akcji w Polsce, niepodsyłania istniejącej dywersji i wręcz ściągnięcia dywersantów bliżej frontu – na ziemie rosyjskie. 2) Konieczne jest ponowne wezwanie przez radio społeczeństwa polskiego do posłuszeństwa polskim władzom w Kraju i wzięcia udziału w walce tylko na rozkaz właściwych czynników. – Przy takim postawieniu sprawy podejmuję się rozpocząć w Polsce wzmozoną dywersję, a na Wschodzie od jesieni także partyzantkę”²².

Po drugie, AK i Delegatura zarzucała sowieckim oddziałom partyzanckim uprawianie bandytyzmu. Dlatego słowo „banda”, stosowane na określenie bandy pospolitej, przeniesiono na oddziały partyzanckie.

Po tym procesie w wielu dokumentach wewnętrznych AK i Delegatury nazewnictwo „banda” stosowane jest automatycznie. Delegat Jan Stanisław Jankowski w dyrektywie z 31 lipca 1943 r. nakazał: „rozbijać bandy grabieżcze oraz bandy dywersantów bolszewickich”²³, a w informacji też z 31 lipca 1943 r., pisząc o przyczynach represji stosowanych przez Niemców w Białostockiem, użył sformułowania: „za napad bolszewickich band”²⁴. W *Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 1 czerwca – 15 lipca 1942 r.* notatkę o dywersantach sowieckich zatytułowano *Bandy sowieckie na ziemiach polskich*, a w informacjach z Wileńszczyzny donoszono: „Wileńszczyzna przepełniona jest sowieckimi bandami

²² *Ibidem*, cz. 3, Raport Kaliny [Stefana Roweckiego] do Naczelnego Wodza, 21 VII 1942 r., k. 318; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2..., s. 288–289, Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: akcja dywersantów sowieckich zwraca się przeciw Polakom, nie przeciw Niemcom, wnioski, 21 VII 1942 r. *Zob. też: Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2..., s. 209, Gen. Rowecki do Centrali: skutki prowokacyjnej akcji sowieckich spadochroniarzy – prośba o interwencję u władz sowieckich, 1 IV 1942 r.; *ibidem*, s. 292–293, Gen. Sikorski do gen. Roweckiego: zapowiedź ponownej interwencji Rządu RP u Rządu ZSRR przeciw prowokacyjnej akcji sowieckich spadochroniarzy, 3 VIII 1942 r.; AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, Raporty Orkana [Władysława Banaczyka] do Sobola [Jana Stanisława Jankowskiego] nr 172 A, nr 172 B, 20–23 VIII 1943 r., k. 304. O innej próbie politycznego rozwiązania problemu *zob. Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3: *Kwiecień 1943 – lipiec 1944*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 94, Meldunek organizacyjny nr 220 za czas od 1 III 43 do 31 VIII 43.

²³ AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, Dyrektywy Sobola [Jana Stanisława Jankowskiego], 31 VII 1943 r., k. 314.

²⁴ *Ibidem*, cz. 3, Pismo Sobola [Jana Stanisława Jankowskiego] do Orkana [Władysława Banaczyka], 31 VII 1943 r., k. 314.

dywersyjnymi, zachowującymi się w ten sam mniej więcej sposób, jak dywersanci na terenie Polski centralnej”²⁵. W sprawozdaniu dotyczącym okresu 26 sierpnia – 10 października 1942 r. jego autorzy zawarli zdania: „**Akcja band dywersyjnych.** Jest ona w dalszym ciągu plagą ogromnej połaci kraju; szczególnie dotkliwie, bo masowo, występują w Lubelszczyźnie”²⁶. W innym dokumencie (trudno określić jego autora) nakazywano: „Wszelkie wiadomości dotyczące akcji komunistycznej w kraju i działalności band dywersyjnych sowieckich należy przysyłać do p. Zdzisława”²⁷. Utożsamianie oddziałów żydowskich z sowieckimi spowodowało, że określenie „bandy” zostało przeniesione także na te oddziały.

Owo utożsamianie powodowało także, że AK uznawała oddziały żydowskie za element „skomunizowany”. W sprawozdaniu kontrwywiadu za okres od 18 października do 18 listopada 1943 r. Inspektoratu Rejonowego Lublin dla II Oddziału Sztabu Komendy Okręgu Lublin napisano: „D. Problem mniejszości narodowych [...] Żydzi. Przebywają jedynie jako zorganizowany element komunistyczny w lasach”²⁸.

Problem bandytyzmu

Problem bandytyzmu był drugim, który implikował sposób postrzegania oddziałów żydowskich.

Począwszy od 1941 r., przez kolejne lata okupacji na ziemiach polskich funkcjonowały grupy bandyckie, których jedynym celem była grabież. W cytowanym już sprawozdaniu Inspektoratu Lublin z października–listopada 1943 r. w dziale

²⁵ *Ibidem*, cz. 3, *Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 1 czerwca – 15 lipca 1942 r.*, k. 334, 340.

²⁶ *Ibidem*, cz. 3, *Sprawozdanie o sytuacji w kraju w okresie 26 VIII – 10 X 1942 r.*, k. 373. Zob. ten dokument w: AAN, DR, 202/I-31, k. 229.

²⁷ AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, Pismo do p. Klemensa, b.d., k. 281. Zob. inne przykłady: *ibidem*, cz. 3, Raport Wernica [Jana Piekalkiewicza] i Kaliny [Stefana Roweckiego] do centrali „Stem”, b.d., k. 319: „W listopadzie były represje za dywersje band sów[jieckich]”; *ibidem*, cz. 3, *Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 16 lipca – 25 sierpnia 1942 r.*, k. 360; *ibidem*, cz. 3, *Sprawozdanie o sytuacji w kraju w okresie 26 VIII – 10 X 1942 r.*, k. 375; *ibidem*, cz. 2, *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemia Wschodnie w okresie 22 V – 19 VI 1943*, k. 140, 141; *ibidem*, cz. 2, *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemia Wschodnie w okresie 20 VI – 25 VII 1943*, k. 158; *ibidem*, cz. 2, *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemia Wschodnie w okresie 26 VII – 26 VIII 1943*, k. 175, 192–193; AAN, AK, 203/X-72, *Sprawozdanie za lipiec 1943 r.*, k. 56. Shmuel Krakowski pisał: „W licznych dokumentach AK i Delegatury żydowskie jednostki partyzancie określane są mianem »bandytów«. Ubolewania godne jest, że w stosunku do tych jednostek używano terminu, którym Niemcy obdarzali wszystkie bez wyjątku oddziały partyzanckie” (S. Krakowski, *Podziemie polskie wobec zagłady Żydów*, „Odra” 1991, nr 4, s. 27).

²⁸ I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939–1944*, cz. 2: *Dokumenty*, Lublin 1971, s. 150, *Sprawozdanie miesięczne KW [kontrwywiadu] za okres od 18 X do 18 XI 43 Inspektoratu Rejonowego „Lublin” do II Oddziału Sztabu Komendy Okręgu Lublin*. Zob. też podobne opinie: AAN, AK, 203/X-70, *Sprawozdanie sytuacyjne ze stanu organizacyjnego i działalności organizacji wyrotowych, mniejszości narodowych oraz okupanta za czas od 1 do 31 VIII 1943 r.*, k. 56: „Pow. sokołowski. Na terenie powiatu ukrywają się w lasach młodzi Żydzi, tworząc niewielkie grupy. W 90% jest to element komunistyczny”; AAN, AK, 203/X-72, *Sprawozdanie za lipiec 1943 r.*, k. 56: „W lasach [m.in. w pow. sokołowski] Żydzi przeważnie młodzi i to w 90% element komunistyczny”; AAN, AK, 203/X-68, *Raport kwartalny BIP od 15 VII do 15 X 1943 r.*, k. 31: „Żydzi kryjący się po lasach [...] z reguły należą do komuny”.

Różne wymieniono osiem napadów określanych jako bandyckie. Trudno określić, czy chodzi o oddziały sowieckie, czy żydowskie, ale ponieważ w innych trzech przypadkach autor określił precyzyjnie sprawców (oddziały dywersyjne, partyzanci, komuniści), należy mniemać, że w tych ośmiu przypadkach miał na myśli zwykle bandy rabunkowe²⁹. 14 kwietnia 1944 r. komendant Obwodu Puławy przesłał do Komendy Okręgu raport, w którym donosił o wykonanych akcjach i zwalczaniu bandytyzmu. W raporcie wymieniono siedemnaście akcji zwalczania band lub opis działalności tych band w marcu 1944 r. Nie ulega wątpliwości, że chodzi o typowe grupy bandyckie³⁰. Problem ten dostrzegała także centrala AK i Delegatury. W „Biuletynie Informacyjnym” z 9 września 1943 r. w artykule *Walka z bandytyzmem* informowano: „Kierownictwo Walki Podziemnej doniosło, że oddziały własne zlikwidowały w okręgu lubelskim dziesięć band rozbójniczych. Komunikat ten zasługuje na uwagę: oznacza on, że podjęto wysiłek bojowy dla ochrony ludności polskiej przed podwójnym niebezpieczeństwem bezpośrednim, ze strony bandytów oraz moralnym – jakie stanowi dla społeczeństwa chaos, rozprzężenie i bezkarność przestępstw”³¹. W innym, zachowanym częściowo raporcie, donosząc o wydarzeniach w Okręgu Lublin, powtórzono podobną informację: „Zlikwidowano w końcu lipca 10 band rabunkowych z zabiciem 40 bandytów (KWP)”³². W meldunku z początku 1944 r. informowano: „Bandytyzm. Jak meldowałem [...] szerzący się na całym terenie RP bandytyzm przybierać zaczyna niepokojące rozmiary”³³. Problem band pospolitych był zatem problemem realnym.

Centrala wprowadziła też nową kategorię (obok bandytów pospolitych) – tzw. bandytów patriotycznych czy bandytów ideowych. W „Biuletynie Informacyjnym” z 26 lutego 1942 r. ukazała się notatka, która opisywała pierwszą kategorię: „Patriotyczni bandyci mnożą się w różnych częściach kraju w sposób zastraszający. Mamy na myśli bandytów podszywających się pod płaszcz bojówek »organizacji patriotycznych«. Np. w powiecie włoszczowskim grasuje pojedynczy

²⁹ I. Caban, Z. Mańkowski, *op. cit.*, s. 151–152.

³⁰ *Ibidem*, Raport komendanta Obwodu Puławy do Komendy Okręgu o wykonanych akcjach i zwalczaniu bandytyzmu, 14 IV 1944 r., s. 265–266. W wielu dokumentach powstałych w Obwodzie Puławy poruszano sprawy bandytyzmu. Choć czasami wyraźnie wskazywano, że autorami „rabunków” są oddziały PPR, to nie ulega wątpliwości, że większość stwierdzonych zdarzeń dotyczyła bandytyzmu pospolitego; zob. Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], AK, 12, t. 3, Meldunek o napadach rabunkowych za marzec 1944 r., 1 IV 1944 r., k. 197; *ibidem*, Uzupełnienie do meldunku o napadach rabunkowych za marzec 1944 r., k. 194; *ibidem*, Meldunek o napadach rabunkowych za kwiecień 1944 r., 30 IV 1944 r., k. 135; *ibidem*, Meldunek o napadach rabunkowych, 20 IV 1944 r., k. 125; *ibidem*, Meldunek o napadach rabunkowych za czerwiec 1944 r., 4 VII 1944 r., k. 82.

³¹ „Biuletyn Informacyjny” nr 36, 9 IX 1943 [w:] *Biuletyn Informacyjny, cz. 2...*, s. 1519.

³² AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, k. 221.

³³ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3..., s. 325, Meldunek organizacyjny nr 240 za okres od 1 IX 1943 do 29 II 1944 r. Zob. inne przykłady: „Biuletyn Informacyjny” z 16 X 1941 [w:] *Biuletyn Informacyjny, cz. 1...*, s. 680; AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, Komunikat KWP nr 259/II, 7 IX 1943 r., k. 324 [informacja podobna jak w „Biuletynie Informacyjnym” nr 36]; *ibidem*, cz. 3, Raport o napadach band w pow. Siedlce, 28 IV 1944 r., k. 252; *ibidem*, cz. 2, *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemia Wschodnie w okresie 20 VI – 25 VII 1943*, k. 159; AAN, AK, 203/X-69, Postawa polityczna społeczeństwa polskiego, październik 1943 r., k. 171.

osobnik uzbrojony w karabin; odwiedza on zamożniejszych mieszkańców i żądając gotówki kwituje jej odbiór na piśmie, podpisując się jako członek jakiejś »organizacji«. [...] W Józefowie nad Wisłą obrabowano w ten sposób kasę gminną, a banda uzbrojona w karabiny i granaty wystawiła kwit »organizacji« na zrabowane pieniądze»³⁴. W „Biuletynie” z 14 maja 1942 r. w notatce *Ideowi bandyci* donoszono: „W ostatnich czasach na ziemiach polskich szerzyć się począł pewien rodzaj bandytyzmu, przybierającego maskę »działań ideowych« i dokonującego napadów z bronią w rękę, skierowanych **nie przeciw okupantowi, lecz przeciw własnemu społeczeństwu** lub instytucjom finansowym polskim, dla rzekomego zdobycia środków pieniężnych »na cele organizacyjne« lub »wojskowe«. [...] Możemy stwierdzić z całą stanowczością, że **akcje tego rodzaju są zwykłym bandytyzmem**, przybierającym maskę ideową, i że żadna z poważnych organizacji ideowych Polski Podziemnej nie ma nic z nimi wspólnego, zaś podszywanie się pod wzniosłe cele lub nazwy organizacyjne – jest oszustwem»³⁵.

Jak stwierdziłem już wcześniej na podstawie cytowanych fragmentów publikacji i dokumentów AK i Delegatury, organizacje te uważały, że oddziały sowieckie, a tym samym wchodzące w ich skład żydowskie, trudniły się bandytyzmem. Przytoczę tu trzy kolejne fragmenty reprezentatywne dla takiego postrzegania. W *Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 16 lipca – 25 sierpnia 1942 r.* w części zatytułowanej *Ciężkie krzywdy z powodu akcji sowieckich* pisano: „Mimo tak znacznych sił grup dywersyjnych ich wystąpienia antyniemieckie utrzymane są dotychczas w bardzo małej skali i nie powodują bodajby poważniejszych przerw i utrudnień w komunikacji niemieckiej. Cała działalność grup dywersyjnych poza spaleniem kilku tartaków i kilku wagonów kolejowych z towarami, poza rozkręceniem w kilku miejscowościach szyn i zabiciem tu i ówdzie, zresztą przeważnie przypadkowo, pewnej ilości Niemców – ogranicza się do terroryzowania i grabienia ludności polskiej. Pod tym względem działalność dywersantów sowieckich stała się groźną plagą i zmorą życia znacznych połaci kraju, gdzie poza większymi miastami niak [właśc. nikt – A.P.] nie jest dziś pewien swego mienia, a nawet życia. Akcja dywersantów sowieckich przybiera coraz bardziej charakter przede wszystkim bandycki. Szczególnie groźnie pod tym względem sytuacja przedstawia się w Lubelszczyźnie»³⁶.

Innym dokumentem pokazującym, że AK i Delegatura łączyły działalność Sowietów z działalnością bandycką (w tym przypadku wyraźnie wspomniano grupy żydowskie), jest cytowane już sprawozdanie za okres 15 listopada 1942 – 15 lutego 1943 r. Przytoczę dłuższy jego fragment dotyczący rozdziału IV („Ogólny stan bezpieczeństwa, a) Założenia ogólne, b) Bandytyzm i dywersja”). W pierwszej jego części autor powołał się na niemieckie sprawozdanie: „uważamy za stosowne sięgnąć do urzędowych źródeł niemieckich, a mianowicie do sprawozdania Fiszera za październik i listopad 1942, gdzie stwierdza się dosłownie: »Na położenie polityczne w dystrykcie warszawskim wpływają następujące czynniki:

³⁴ „Biuletyn Informacyjny” nr 8, 26 II 1942 [w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 2..., s. 841. Zob. też: „Biuletyn Informacyjny”, 18 XII 1941 [w:] *ibidem*, cz. 1..., s. 755.

³⁵ „Biuletyn Informacyjny” nr 20, 21 V 1942 [w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 2..., s. 946.

³⁶ AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, *Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 16 lipca – 25 sierpnia 1942 r.*, k. 352–353.

a) wzrastająca aktywność polskiego oporu (Widerstand) b) bandytyzm i akcje partyzanckie... W powiatach dystryktu warszawskiego miały miejsce w październiku 256, a w listopadzie 216 napadów. Ma się tu do czynienia przeważnie z politycznymi bandami, a również z bandami złoczyńców, które między in[nymi] są tworzone przez zbiegłych Żydów, a przeważnie przez młode Żydówki. Bandytyzm zwalczano jak najostrzej, ale nie udało się go jednak wytępić». Po przytoczeniu fragmentu niemieckiego sprawozdania autor raportu przeszedł do własnej analizy problemu: „Z dalszych partii naszego sprawozdania okaże się, że słowa te bynajmniej nie odbiegają od istotnego stanu rzeczy, który coraz jaśniej wypukła następujące momenty zasadnicze: 1) Stałe narastanie bandytyzmu, który bądź przybiera formy działań patriotycznych, bądź kształtuje się pod postacią najzwyczajszych czynów kryminalnych. Bandytyzm uprawiany jest przez grupy polskie, przez komunistów, partyzantów, zbiegłych do lasu Żydów i chłopów, a wreszcie przez element czysto kryminalny. 2) Kumulowanie się czynności bandycko-ekspropriacyjnych z działaniami dywersyjnymi i sabotażowymi”. W dalszej części sprawozdania zamieszczono informację cytowaną już wcześniej: „Zespoły ludzkie poszczególnych band jednoczą w sobie: element desencjarzy sowieckich, zbiegłych jeńców bolszewickich, Żydów, chłopów, którzy opuścili wsie zagrożone »pacyfikacją niemiecką«” oraz dodatkowo wiadomości o konkretnych wydarzeniach: „należy wymienić następujące nawarstwienie faktów: 22 I 43 napad bandy 60 ludzi na posterunek policji, a następnie na fabrykę Kobyłańskiego – 11 osób zabitych, banda składała się z Żydów, dowodzonych przez kobietę; [...] rejon Starachowic – liczne bandy Żydów, zbiegłych z ghetta”³⁷.

Trzecim dokumentem, w którym bardzo wyraźnie, posiłkując się przykładami, zarzucono oddziałom sowieckim i żydowskim uprawianie bandytyzmu, jest *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemie Wschodnie w okresie 22 V – 19 VI 1943*: „**Bandytyzm** należy obecnie do najcięższych i najgroźniejszych plag polskiej prowincji. Bandyckie napady na dwory, plebanie, zagrody zamożniejszych gospodarzy wiejskich, siedziby administracji rolnej i leśnej oraz na mieszczące się po wsiach i osadach przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe – są głównym zajęciem licznych sowieckich band dywersyjnych, przy czym szczególną złośliwością, a często i okrucieństwem, odznacza się coraz liczniej w tych bandach pojawiający się element żydowski. Ponadto nękają prowincję coraz liczniejsze [...] gromady zwykłych rabusiów i bandytów [...] Niedawno w okolicach Ryk zginął tragicznie ziemianin [...], broniący honoru swej córki przed napastliwością żydowskich członków bandy, która naszła w nocy jego dom. W końcu maja w Kraśniku gromada bandytów żydowskich napadła kilka zamożnych rodzin. Bandyci nie ograniczyli się do gruntownego ograbienia nadpniętych domów, lecz zmasakrowali obrabowanych i uprowadzili ze sobą kilka młodych kobiet”³⁸.

³⁷ *Ibidem*, cz. 3, Sprawozdanie okresowe za czas od 15 XI 1942 do 15 II 1943 r., k. 273–276.

³⁸ *Ibidem*, cz. 2, *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemie Wschodnie w okresie 22 V – 19 VI 1943*, k. 141. Pierwszy artykuł w „Biuletynie Informacyjnym”, w którym na temat partyzantów sowieckich działających na Wschodzie stwierdzono: „Tylko w części jest to partyzantka polityczna, kierowana przez wojskowych lub komisarzy. W masie swej – jest to raczej bandytyzm, przypominający jakby potężny ruch ludowy, który ogarnął milionowe masy mężczyzn i kobiet”,

Należy wskazać, jak rodziło się takie postrzeganie. Z niektórych dokumentów wynika, że centrala AK i Delegatura powoływały się na odczucia ludności miejscowej. W cytowanym już dokumencie z października 1942 r. *Ludność Okręgu Lubelskiego. Jej nastroje i stosunki narodowościowe* opisano to dokładnie: „Ponieważ desantowcy dopuszczają się stale gwałtów nad ludnością w celu wymuszenia żywności, odzieży i obuwia, ogólnie uważa się ich za bandytów prawdziwych, którzy to wykorzystują, podszywając się pod miano dywersantów. Bandytyzm złą się z desantyzmem w jedno w mniemaniu przeciętnego człowieka. Zazwyczaj jest regułą, że banda dywersyjna nigdy nie dopuszcza się przy grabieniu zabicia człowieka. Prawdziwi bandyci dopuszczają się tego. [...] Plaga bandytyzmu w Okręgu Lubelskim jest przerażająca. Wieś żyje pod strachem, w obawie o swoje mienie i życie. Wykonywać musi żądania władz, ale też żądania dywersantów i bandytów. I z tej, i z tamtej strony czeka śmierć. Władze niemieckie tępią bezwzględnie podejrzanych o udzielenie pomocy bandytom i przy ściganiu band rozstrzelują ludzi na wsiach, i to kilka razy więcej, niż giną »ludzie z lasu«. I tak w sierpniu br. zastrzelono w całym Okręgu, nie licząc powiatów bielskiego i biłgorajskiego wobec braku danych, 144 »bandytów«, natomiast 411 Polaków i 240 Ukraińców. A przy tej okazji zastrzelono 625 Żydów”³⁹. Mimo iż zestawiano działalność band pospolitych i oddziałów sowieckich, a także żydowskich, wyraźnie je odróżniano⁴⁰.

ukazał się 11 XII 1941 r. ([w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 1..., s. 743–744). O zarzutach, że oddziały sowieckie i komunistyczne prowadziły działalność bandycką, zob. też: „Biuletyn Informacyjny” nr 10, 12 III 1942 [w:] *ibidem*, cz. 2..., s. 856; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2..., s. 209, Gen. Rowecki do Centrali: skutki prowokacyjnej akcji sowieckich spadochroniarzy – prośba o interwencję u władz sowieckich, 1 IV 1942 r.; AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 2, *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemia Wschodnie w okresie 20 VI – 25 VII 1943*, k. 158; APL, AK, 10, t. 1, Meldunek AK Obwodu Lublin-powiat, 7 XI 1943 r., k. 24; *ibidem*, 12, t. 1, Meldunek „o napadach rabunkowych urządzanych przez bolszewików”, 12 IV 1944 r., k. 1. O podobnym zarzucie wobec oddziałów żydowskich zob. AAN, AK, 203/X-72, Sprawozdanie za lipiec 1943 r., k. 56; AAN, DR, 202-11, Kwartalne sprawozdanie sytuacyjne za IV kwartał 1942 r., 2 I 1943 r., k. 245; „Żydzi w dystrykcie lubelskim zostali prawie całkowicie wymordowani. Część z nich ukrywa się po lasach tworząc bandy rabunkowe” (cyt. za: D. Libionka, *Ludność chrześcijańska wobec eksterminacji Żydów – dystrykt lubelski*, referat wygłoszony na konferencji naukowej „»Aktion Reinhardt« – Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie” 7–9 XI 2002 r. w Lublinie, przygotowywany do druku w wydawnictwie posesyjnym, mps w posiadaniu autora, tam też zob. zagadnienia związane z tematyką niniejszego artykułu); AAN, DR, Departament Spraw Wewnętrznych [dalej: DSW], 202/II-8, Miesięczny przegląd sprawozdawczo-sytuacyjny, 1943 r., k. 100; AAN, AK, 203/X-68, Raport kwartalny BIP od 15 VII do 15 X 1943 r., k. 31; *ibidem*, 203/X-69, Sprawozdanie informacyjne za październik 1943 r., k. 65; *ibidem*, 203/X-70, Sprawozdanie sytuacyjne ze stanu organizacyjnego i działalności organizacji wyrotowych, mniejszości narodowych oraz okupanta za czas od 1 do 31 VIII 1943 r., k. 50, 56; *ibidem*, 203/X-72, Sprawozdanie za lipiec 1943 r., k. 56; *Ocalone Archiwum Polski Podziemnej. Ziemia Wschodnie II RP w dokumentach ze zbioru Wojciecha Bukata*, oprac. G. Motyka, M. Wierzbicki, Warszawa 1997, s. 22, „Raport Tygodniowy” Biura Wschodniego przy Departamencie Spraw Wewnętrznych dla Delegatury Rządu RP na Kraj dotyczący sytuacji na Polesiu w kwietniu 1944 r., 24 IV 1944 r.

³⁹ AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 1, *Ludność Okręgu Lubelskiego. Jej nastroje i stosunki narodowościowe*, b.d., k. 19–22.

⁴⁰ Zob. przypisy 11, 16, 23, 37, 48. O odróżnianiu band pospolitych od oddziałów sowieckich i żydowskich zob. też: AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 2, *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemia Wschodnie w okresie 22 V – 19 VI*

Oddziały sowieckie w opinii AK stawały się „bandyckimi”. Jednak z powodu uznawania oddziałów sowieckich za „wrogie” nie nadawano im miana „bandytyzmu ideowego”. Powoływanie się na opinie mieszkańców powodowało pewne komplikacje. Choć pisano, że działalność dywersantów sowieckich „nie napotyka na posłuch ludności”⁴¹, AK miała świadomość, że oddziały dywersyjne miały częściowe poparcie wśród ludności cywilnej, szczególnie w pierwszym okresie – od jesieni 1941 r. do wiosny 1942 r. (świadczą o tym cytowane we wcześniejszych partiach artykuły dokumenty). W artykule *Kominternowskie prowokacje* („Biuletyn Informacyjny” z 7 maja 1942 r.) znalazł się taki oto akapit: „Akcja ta [„sabotażowo-dywersyjna” w marcu 1942 r. – A.P.], skierowana przeciwko niemieckiemu okupantowi, cieszy się, rzecz jasna, sympatią i poparciem ludności polskiej”⁴². Miało to się zmienić wraz z niezadowoleniem mieszkańców z działań oddziałów. Autor artykułu *Sowiecka „dywersja”* („Biuletyn” z 20 sierpnia 1942 r.) stwierdzał także: „O ile na jesieni i zimą, pod wpływem nienawiści do Niemców, ludność odnosiła się do uciekinierów sowieckich przychylnie, o tyle obecnie stosunek ten uległ gruntownej zmianie w wyniku ich bezczelnego zachowania, bezustannych, nie umotywowanych potrzebą, grabieży i coraz częstszych gwałtów dokonywanych na kobietach. [...] Całość zagadnienia sowieckich »dywersantów« i band rabunkowych odgrodzić trzeba wyraźnie od narastającego zjawiska masowej ucieczki do lasów ludności wsi i miast polskich. Powodem tej ucieczki [...] jest chęć uratowania się przed wywozem do Niemiec, aresztowaniem i innymi represjami okupacyjnego oprawcy”⁴³. Jak widać wyraźnie, oddzielano intencje oddziałów od intencji ludności. W innym jednak raporcie z lutego 1944 r. ze spotkania przedstawicieli AK z dowódcą oddziału sowieckiego przedstawiono zgoła odmienny pogląd mieszkańców, którzy zadowoleni byli z tego, że oddział sowiecki uwolnił ich od bandytyzmu. „»Komandir« Fietko jest przez ludność ceniony, gdyż wytępił tu bandytyzm. Wieś, którą grabią bandyci, czeka na Fietkę”⁴⁴. Były też przypadki, że zwykle bandy rabunkowe podszywały się pod oddziały komunistyczne.

1943, k. 138, 139; *ibidem*, cz. 2, *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemia Wschodnie w okresie 20 VI – 25 VII 1943*, k. 158; AAN, DR, 202/II-6, Raport sytuacyjny za okres od 15 XI 1941 do 1 VI 1942 r., k. 158. W rozkazu z 8 II 1944 r. zatytułowanym *Sprawa komuny* o sporządzaniu raportów szef Oddziału II Sztabu Komendy Okręgu Lublin płk. Aleksander F. Bieniecki „Łódzia” instruiował: „Komuna a bandy rabunkowe. W terenie operuje szereg band, dokonujących rabunki spokojnej ludności w sposób i w rozmiarach nieuzasadnionych potrzebami. Bandy podszywają się często pod miano organizacji komunistycznych. Opracować, czy: 1. chodzi rzeczywiście o dywersję komunistyczną, dokonującą rabunków za wiedzą i zezwoleniem władz organizacyjnych komunist[ycznych]. 2. chodzi o oddziały pozostające tylko w luźnym związku z dywersją komunist[yczną] i współpracujące z nimi tylko doraźnie. 3. chodzi o oddziały używające bezprawnie miano oddziałów komunistycznych” (APL, AK, 1, t. 1, *Sprawa komuny*, 8 II 1944 r., k. 108). Jeszcze inne zjawisko zaobserwował akowiec z Inspektoratu Radzyńskiego, który przy opisie „aktywności band” wspominał: „Bolszewicy, bandy itp. [...] W napadzie brało udział wg zapodań ludności [nieczytelne] 100 bandytów. Liczba ta jest zdaje się celowo przesadzona, gdyż przy tej okazji ludność sama rozmontowała kieraty i młockarnie. Banda przeważnie niszczy zupełnie” (*ibidem*, 5, Meldunek Inspektoratu Radzyńskiego, 17 III 1943 r., k. 7).

⁴¹ „Biuletyn Informacyjny” nr 11, 19 III 1942 [w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 2..., s. 865.

⁴² „Biuletyn Informacyjny” nr 18, 7 V 1942 [w:] *ibidem*, s. 924.

⁴³ „Biuletyn Informacyjny” nr 33, 20 VIII 1942 [w:] *ibidem*, s. 1052.

⁴⁴ AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, *Konferencja przedstawicieli AK z „komandirem” dywersyjnego oddziału sowieckiego*, 12 II 1944 r., k. 237.

W rozkazie komendanta Okręgu AK Lublin do inspektorów komend obwodowych i Oddziału Partyzanckiego 9 z 2 marca 1944 r. pisano: „Stwierdzono cały szereg faktów, że bandy rabunkowe podszywają się pod miano oddziałów AL, dopuszczają się aktów gwałtu i mordów na członkach oddziałów AK”⁴⁵. Armia Krajowa miała opierać swoje postrzeganie oddziałów sowieckich, a przez nie także żydowskich, na postrzeganiu ich przez ludność. Wydaje się jednak, że proces ten był bardziej skomplikowany (powrócę do niego jeszcze później).

Wszystkie te sprawy – bandytyzm pospolity i ideowy, uznawanie działań grup sowieckich i żydowskich za bandyckie – legły zapewne u podstaw rozkazu komendanta głównego AK gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” z 15 września 1943 r. o zwalczaniu bandytyzmu. Sam rozkaz mówił tylko o oddziałach bandyckich, nie wspominał o grupach żydowskich czy sowieckich⁴⁶. Jednak w powstałym w tym samym czasie meldunku organizacyjnym nr 220, wysłanym do Londynu, Komorowski, wyjaśniając rządowi polskiemu motywy swojej decyzji, wśród sprawców napadów wymienił Żydówki: „Bandytyzm. Silnie uzbrojone bandy grasują nieustannie w miastach i po wsiach, napadając na dwory, banki, firmy handlowe i przemysłowe, domy i mieszkania, większe gospodarstwa chłopskie. Napady rabunkowe połączone często z morderstwami, dokonywane przez ukrywające się w lesie oddziały partyzantów sowieckich wzgl[ędnie] przez zwykłe bandy rabunkowe. Te ostatnie rekrutują się z przeróżnego elementu zbrodniczego i wyrotowego. W napadach biorą udział mężczyźni i kobiety, szczególnie Żydówki. Niecna ta akcja zdemoralizowanych jednostek przyczynia się w znacznym stopniu do zupełnego wyniszczenia wielu obywateli, znękanym już i tak czteroletnim zmaganiem się z wrogiem. Okupant nie przeciwdziała zasadniczo temu stanowi rzeczy, wzywane niekiedy w poważniejszych wypadkach na pomoc niemieckie organa bezpieczeństwa odmawiają pomocy, unikając z reguły interwencji i nie walcząc z bandytami, często wręcz przeciwnie, większa akcja bandytyzmu wywołuje represje w stosunku do niewinnej ludności polskiej. Aby dać pewną pomoc i osłonę bezbronnej ludności, wydałem, w porozumieniu z Gł[ównym] Del[egatem] Rządu, komendantom Okręgów i Obwodów instrukcję dotyczącą bezpieczeństwa terenowego, w której nakazałem kmdtom [komendantom] Okr[ęgów] i Obw[odów], w razie potrzeby, występować zbrojnie przeciwko elementom płodującym bądź wyrotowo-bandyckim. Położyłem nacisk na konieczność likwidacji przywódców band i na usiłowanie zniszczenia całych band. Poleciałem komendantom terenowym zapewnienie sobie współudziału miejscowej ludności i agend Del[egatury] Rządu w zorganizowaniu samoobrony i służby alarmowej”⁴⁷.

⁴⁵ I. Caban, Z. Mańkowski, *op. cit.*, s. 231, Rozkaz komendanta Okręgu AK Lublin do inspektorów komend obwodowych i OP 9 w sprawie porozumienia się z AL w związku ze zwalczaniem bandytyzmu, 2 III 1944 r. Zob. też przypisy 16, 40.

⁴⁶ I. Caban, Z. Mańkowski, *op. cit.*, s. 517–518. Zob. też *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6: *Uzupełnienia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 368–369, Delegat Rządu J.S. Jankowski: Zarządzenie w sprawie tępienia bandytyzmu i szantażu, 31 I 1944 r.

⁴⁷ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3..., s. 92, Meldunek organizacyjny nr 220 za czas od 1 III 43 do 31 VIII 43. Zob. też: *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, t. 3: *Armia Krajowa*, Warszawa–Londyn 1999, s. 531–532. Choć meldunek dotyczy okresu do sierpnia, ponieważ był prawdopodobnie sporządzany we wrześniu 1943 r., komendant główny wspominał w nim już o rozkazie z 15 IX 1943 r.

W kolejnej depeszy wysłanej do Londynu miesiąc później Komorowski napisał: „nakazałem zwalczanie wyniszczających naszą ludność band rabunkowych bez względu na ich narodowość i sztyl”⁴⁸. Można zatem przypuszczać, że „Bór”, wydając rozkaz o zwalczaniu bandytyzmu, zakładał, że dotyczy on będzie zarówno band pospolitych, jak i oddziałów, które przyznawały się do jakiejś organizacji, ale według AK dopuszczały się czynów określanych jako bandyckie – czyli „bandytów ideowych”, „band sowieckich” i „band żydowskich”. Wśród historyków istnieją opinie, że rozkaz z 15 września 1943 r. miał wpływ na zwalczanie oddziałów żydowskich jako band przez AK⁴⁹.

Wpływ na postrzeżenie oddziałów żydowskich przez AK na poziomie obwodów miały instrukcje struktur nadrzędnych nakazujące sporządzanie raportów, w których losy mniejszości narodowych były oddzielane od losów Polaków. Nakazywały one z góry poszukiwanie wpływów politycznych wśród tych mniejszości. W instrukcji przekazanej 25 września 1943 r. inspektoratom AK w Okręgu Lublin przez szefa Oddziału II Sztabu Komendy Okręgu Aleksandra F. Bienieckiego „Łodzi” zamieszczono schemat, którego „należy ściśle przestrzegać przy sprawozdaniach miesięcznych KW [kontrywywiadu – A.P.]”. Specjalny punkt dotyczył mniejszości narodowych: „D. Problemy mniejszości narodowych, 1) działalność, 2) przez kogo suflowany kierunek polityczny, względnie inspirowana działalność”⁵⁰. Takie stawianie sprawy powodowało często, że oddziały żydowskie musiały być postrzegane jako „obce”. Należy do tego dodać wspomniane już traktowanie oddziałów żydowskich jako skomunizowanych, co w kontekście pojęcia „wroga” również potęgowało postrzeżenie jako obcych.

⁴⁸ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3..., s. 156–157, Gen. Komorowski do centrali: zwalczanie bandytyzmu przez AK propaganda komunistyczna wykorzystuje do atakowania Sił Zbrojnych w kraju, 14 X 1943 r.

⁴⁹ J. Marszałec, *Na obrzeżach legendy. Kontrowersje wokół działalności podziemia w latach 1939–1944* [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2002, s. 88–99. Janusz Marszałec pisał: „Niezwykle istotnym zagadnieniem badawczym były konsekwencje zarówno rozkazu komendanta głównego AK Tadeusza Komorowskiego »Bora« z 15 sierpnia [właśc. września] 1943 r., jak i wielu rozkazów poszczególnych dowódców połowych o niszczeniu band rabunkowych i wywrotowych. Na ich podstawie likwidowano osoby uprawiające bandytyzm, jednocześnie często związane z partyzantką sowiecką, komunistyczną i żydowską”. Zob. stanowiska historyków żydowskich oraz ich krytyka autorstwa polskiego historyka: M.J. Chodakiewicz, *Dialektyka cudzego nieszczęścia. Teoria i praktyka polityki PPR w stosunku do Żydów w okresie II wojny światowej w świetle dokumentów i badań naukowych* [w:] *Tajne oblicze GL-AL i PPR*, t. 2: *Dokumenty*, wybór i oprac. M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, Warszawa 1997, s. 21–42. Tam też zob. stanowisko Marka Jana Chodakiewicza w sprawach poruszanych w przypisach 51, 54, 83.

⁵⁰ APL, AK, 1, t. 2, *Schemat przy sprawozdaniach miesięcznych KW*, 25 IX 1943 r., k. 78. Działo to też w odwrotną stronę. W rozkazie z 8 II 1944 r. zatytułowanym *Sprawa komuny* Bieniecki instruuwał, jak sporządzać raporty: „Sprawa komuny winna być opracowana w każdym raporcie bardzo szczegółowo [...]. 4) z jakich elementów rekrutują się dahorenci [właśc. adherenci – A.P.] komuny pod względem a) specjalnym, b) narodowościowym” (*ibidem*, 1, t. 1, *Sprawa komuny*, 8 II 1944 r., k. 108). W jeszcze innej instrukcji w punkcie dotyczącym badania nastrojów również wprowadzono rozgraniczenie narodowe: „Schemat meldunku okresowego (miesięcznego). [...] C. Nastroje, 1. Wojskowe, 2. Ludności cywilnej (w tym polityka narodowościowa itp.) – Polacy, Ukraińcy, Żydzi; sytuacja społ[eczno]-polit[yczna]; zag[adnienia] narodowościowe” (*ibidem*, 12, t. 4, Schemat meldunku okresowego (miesięcznego), b.d., k. 53).

Problem ten jest szerszy. W historiografii żydowskiej istnieje pogląd, że jeśli Żydzi byli dopuszczani do oddziałów AK, to tylko indywidualnie – były to nieliczne przypadki. Iwona Irwin-Zarecka w artykule *Poland after Holocaust* pisała: „Do Armii Krajowej, największej organizacji podziemnej, należało trochę [some] Żydów, niektórzy byli nawet oficerami, jednak nie ujawniali, że są Żydami”. Według tej historiografii, jak napisali Yisrael Gutman i Shmuel Krakowski w *Unequal Victims. Poles and Jews During World War II*: „Zarówno Biuro Delegata, jak i Armia Krajowa uważały się za upoważnione do reprezentowania i obrony jedynie etnicznych Polaków”⁵¹. Wspomina o tym m.in. jeden z uciekinierów z obozu zagłady w Sobiborze, Tomasz Toivi Blatt, który ukrywając się okolicach swojej rodzinnej miejscowości Izbica, napotkał oddział akowski. Należał do niego znajomy Blatta. Na prośbę Blatta o włączenie go do oddziału odpowiedział: „»Przykro mi Toivi, ale nie mogę cię przyjąć do mojego oddziału. Wszyscy wiedzą, że jesteś Żydem. Tutaj w AK mamy zasadę, że nie przyjmujemy Żydów«”⁵². Ostatnio także historycy polscy stwierdzają, że Polskie Państwo Podziemne „nie objęło innych grup narodowościowych”, było „w pewnym sensie etniczne”, lub inaczej – „poza pewnymi wyjątkami państwem Polaków”, ale wywodzą to z innego niż historycy żydowscy powodu. Dla niektórych historyków było to rezultatem słabego utożsamiania się lub braku związków części Żydów z państwem polskim (podziemnym), a także braku zaufania władz polskich wobec Żydów z powodu ich postaw na początku wojny: ostatnio redakcja periodyku Instytutu Pamięci Narodowej „Pamięć i Sprawiedliwość” zorganizowała dyskusję historyków na ten temat; sprawa Żydów poruszona była w kontekście przynależności do Polskiego Państwa Podziemnego także innych mniejszości narodowych: Białorusinów i Ukraińców⁵³. Oddzia-

⁵¹ I. Irwin-Zarecka, *Poland after Holocaust* [w:] *Remembering for the Future. Jews and Christians During and After the Holocaust*, Oxford – New York – Beijing – Frankfurt – São Paulo – Sydney – Tokyo – Toronto 1988, s. 147; Y. Gutman, S. Krakowski, *Unequal Victims. Poles and Jews During World War II*, New York 1986, s. 70. Podobnie inni autorzy, zob. S. Krakowski, *Podziemie polskie a Żydzi w latach drugiej wojny światowej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 2, s. 177; *idem*, *Podziemie polskie wobec zagłady Żydów...*, s. 27; E. Jones, *Żydzi Lwowa w okresie okupacji 1939–1945*, Łódź 1999, s. 192.

⁵² T. Blatt, *Z popiołów Sobiboru (skąd nie było powrotu)*. *Historia Przetrawiania*, Włodawa 2002, s. 164–165.

⁵³ *Polskie Państwo Podziemne. Nadzieje i rzeczywistość*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 2, s. 41–42: „Leszek Żebrowski – Polskie Państwo Podziemne w zasadzie nie objęło innych grup narodowościowych, może tylko w jakimś minimalnym stopniu. Nie przekonuje mnie teza, że w niektórych oddziałach było 30 proc. Białorusinów – oni instytucjonalnie nie znaleźli się w Polskim Państwie Podziemnym. Podobnie jest z Ukraińcami. Wyjątkiem są Żydzi, którzy nawiązali kontakty z Polskim Państwem Podziemnym i rozpoczęli ograniczoną współpracę przez wyznaczonych łączników. [...] Tomasz Strzembosz – [...] Nie twierdzę, że Białorusini jako reprezentanci przyszłego czy aktualnego państwa białoruskiego utrzymywali kontakt z Polskim Państwem Podziemnym. Żydzi i Polacy pierwsze nieformalne kontakty przełożyli na więź parainstytucjonalną. Nie można jednak zapomnieć, że przeciętny Żyd w getcie nie miał żadnego związku z Polskim Państwem Podziemnym. A z Białorusinami jest wręcz odwrotnie. Białorusini wchodzący w skład AK to nie reprezentanci jakiejś grupy narodowej, ale po prostu obywatele. [...] Ukraińiec, który wbrew swoim ziomkom nacjonalistom przechowuje Polaka, musi być łączony z polskim podziemiem czy w ogóle z polskością. [...] Grzegorz Mazur – generalnie jednak celem społeczności ukraińskiej w czasie wojny było wywalczenie czy odzyskanie własnego państwa, co pozostawało w sprzeczności z polską racją stanu. Dlatego też Polskie Państwo Podziemne, oczywiście poza pewnymi wyjątkami, było państwem Polaków. [...] Janusz Marszałec – W swoim artykule postawiłem tezę, że Żydzi z racji bliskiej współ-

ły żydowskie z reguły nie otrzymywały propozycji włączenia się w struktury AK⁵⁴. Do wyjątków chyba należy jednostka bojowa złożona z Żydów, podlegająca AK⁵⁵, którą sformowano w okolicach polskiej wsi Hanaczów (w Galicji Wschodniej), gdzie istniała tzw. samoobrona.

* * *

Wydaje się, że centralne organa AK i Delegatury postrzegały oddziały żydowskie jako „bandy”, jako grupy „obce”, uważały je także za skomunizowane.

pracy instytucjonalnej z delegaturą i AK są obywatelami państwa podziemnego. Sprawa jest jednak skomplikowana, ponieważ podziemie żydowskie utrzymywało żywe kontakty z GL i PPR, które zwalczały Polskie Państwo Podziemne. Bardzo silne były też wpływy syjonistów. Jaki był naprawdę ich stosunek do polskiej państwowości – trudno ocenić. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że w postawach Żydów widać pewną ambiwalencję – elity orientują się na Londyn, chcą go pozyskać dla ratowania tego, co da się uratować, doły zaś są apatyczne i dalekie od utożsamiania się z państwem polskim. [...] Leszek Zebrowski – Nie ulega wątpliwości, że Polskie Państwo Podziemne było w pewnym sensie etniczne. Możliwe, że i tu – jak we wszystkich organizacjach konspiracyjnych – znaleźli się ludzie innych narodowości. Widać jednak całkowity brak zaufania władz polskich do mniejszości. Miały one jednak ku temu powody, przede wszystkim chodzi o postawy mniejszości z 1939 r., kiedy to w czasie najazdu sowieckiego wyzwoliło się wiele nienawiści. Dotyczy to przede wszystkim Żydów, na których oparli się Sowietci, ale też i Białorusinów i Ukraińców. [...] Rafał Wnuk – Czy możemy zatem mówić o Polskim Państwie Podziemnym jako kontynuacji II Rzeczypospolitej, skoro wykluczamy trzydzieści parę procent jej obywateli z tego państwa? Leszek Zebrowski – Ze względów bezpieczeństwa nie można było demokratycznie potraktować wszystkich i otworzyć się na wszystkich w warunkach konspiracji. Grzegorz Mazur – Myślę, że tu chodzi o to, czy wydarzenia wojenne, a zwłaszcza wrzesień 1939 r., tak zmieniły sytuację polityczną, mapę polityczną, że mniejszości narodowe zaczęły szukać możliwości realizacji swoich interesów. Ukraińcy postanowili zbudować własne państwo, z kolei głównym celem Żydów było przetrwanie. Różne grupy narodowościowe realizowały swoje interesy”. Zob. też dokument akowski: AAN, AK, 203/X-70, Sprawozdanie sytuacyjne ze stanu organizacyjnego i działalności organizacji wyrotowych, mniejszości narodowych oraz okupanta za czas od 1 do 31 VIII 1943 r., k. 56: „Pow. skierniewicki [...] ukrywający się na terenie miasta Żydzi inteligenci zgłosili prośbę o przyjęcie ich do pracy niepodległościowej. Otrzymali odpowiedź negatywną”.

⁵⁴ Wniosek tak można wysnuć m.in. z lektury książki S. Krakowskiego *The War of the Doomed...* Zob. też: *idem, Podziemie polskie a Żydzi...*, s. 177–178.

⁵⁵ E. Jones, *op. cit.*, s. 200. Autor pisze: „Z przybyłych Żydów sformowano jednostkę bojową podlegającą AK”, powołuje się także na Jerzego Węgińskiego: „Historyk AK w rejonie Lwowa – Jerzy Węgiński pisze, że we wsi Chanaczów [właśc. Hanaczów – A.P.] zorganizowano specjalny pododdział z młodzieży żydowskiej, który był uznany przez AK”. Sam Jerzy Węgiński ujął to tak: „Do gajówki [gdzie ukrywali się partyzanci sowieccy Fiodor i Waśka, którymi zaopiekował się komendant Rejonu AK Hanaczów wachmistrz Kazimierz Wojtowicz „Głóg” – A.P.] ściągnęli też Żydzi z grupy uciekinierów z getta w Przemyslanach, jak ją sami nazywali – »bandy« zorganizowanej przez pochodzącego z Hanaczowa Bunia Charnatza-Tenenbauma. [...] Po odejściu Niemców i policji ukraińskiej [formacje te zaatakowały gajówkę, część partyzantów, w tym żydowskich, uratowała się – A.P.] Fiodor i Waśka powrócili do Hanaczowa, gdzie odtąd ukrywali się. Zostali włączeni do oddziału dyspozycyjnego, który wachm. »Głóg« przejął po »Piracie«. Obok nich przebywało tu także wielu Żydów, którzy utworzyli własny oddział zbrojny. [...] W walce [razem z samoobroną w Hanaczowie – A.P.] wziął udział, ponosząc straty, również żydowski oddział partyzancki sformowany przez Abrama Bauma »Bunia« spośród Żydów ukrywających się w Hanaczowie”. Po ostatecznej ewakuacji Hanaczowa „W ciągu następnego dnia została zorganizowana 1. kompania 40. pp AK. W jej skład – chyba jedyny tego rodzaju w całej Armii Krajowej – weszli znów obok Polaków żołnierze radzieccy i Żydzi. [...] W skład kompanii wchodziły trzy plutony: [jednym z nich był – A.P.] – pluton (17 ludzi) żydowski z dowódcą Abramem Baumem »Buniem« i jego zastępcą Markusem Blecherem »Motią Sztreliskerem« ze Strzelisk” (J. Węgiński, *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989, s. 77–78, 147–148). Zob. też przypis 87.

Z pewnością wpływało to na sposób patrzenia akowców na niższych szczeblach. Musiał to być jednak proces sprzężony: postrzeganie oddziałów żydowskich przez lokalnych akowców kształtowało postrzeganie „na górze”.

Postrzeganie na poziomie okręgów i obwodów na podstawie Okręgu Lublin AK

Rozpocznę od przytoczenia raportu sporządzonego prawdopodobnie w 1943 r. przez wywiad Armii Krajowej Obwodu Lublin-powiat. Nadano mu znamieny tytuł: *Protokół wsi Majdanu-Kozic Dolnych z przebiegu bandytyzmu żydowskiego*. Dokument zaczyna się od słów: „Wieś wyżej wymieniona w wysokim procencie jest poszkodowana przez bandy żydowskie. Poszlaki hańby spadły na nią z powodu mieszczących się w niej mieszkańców, a raczej współuczestników bandyckich napadów. Ludzie ci utrzymują wspomnianych bandytów, którzy w zamian przynoszą im zrabowane łupy, jak odzież i żywność. Osobników tych można spotkać tylko w dzień ukrytych u swych przyjaciół. Szczegóły podaję niżej”. W dalszej części raportu wymieniono 21 osób (przy trzech gospodarzach wspomniane są ich żony, jednak bez imion), przy nazwiskach widnieją numery domów, czasami wiek osoby, wyszczególniono także czyny poszczególnych osób oraz rodzaj ich „winy”. Jakie to „zarzuty”? Przy osobie wymienionej jako pierwsza znajduje się uwaga: „zasługuje na specjalne podkreślenie”. Według autora raportu gospodarz ten wraz z żoną „ukrywa bandy, mieszka na uboczu. Mieszkanie jego jest punktem zbornym przed wyruszeniem na rabunek. Żydów spotkać tam można często i mają tam prawdopodobnie swoją kryjówkę pod wiatrakiem. Sam gospodarz jest notorycznym złodziejem sprzed wojny”.

Opisując drugiego gospodarza, który był „mniej winny”, stwierdzono: „odbywają się tam większe zbiórki żydowskie, utrzymuje kontakty handlowe”. Kolejny rolnik „jest bandytą z bandy rozbitej, ma kb z amunicją”. Trzech następnych – prawdopodobnie z jednej rodziny (takie samo nazwisko, choć inne adresy) – wywiad AK uznał również za „mniej winnych”. Zarzucano im, że handlują z Żydami. Przy jednym odnotowano: „uprawia handel z Żydami, jest biednym, ale lepiej żyje jak bogaty”. Notatka dotycząca kolejnej osoby jest krótka, ale treściwa: „Utrzymuje od dawna najwięcej Żydów”. Jako następni wymienieni zostali trzej mężczyźni z jednej rodziny, „którzy prawdopodobnie mają trzy kb i jedną siódmkę. Utrzymują Żydów, biją z nimi bardzo często wieprzki, przyjmują wyroby i sprzedają do miasta”. Za „mniej winnego” uznano kolejnego gospodarza, który „strzyże bandytów, naprawia im buty i uprawia z nimi handel”. Przy innym nazwisku zanotowano: „uprawia handel”.

W ocenie wywiadu postępowanie następnych trzech osób (braci lub ojca i syna z żoną) „zasługuje na specjalne podkreślenie, uprawiają handel w wysokim stopniu. Władysław zdobył sobie pieniędzy na komplet budynków, mało kiedy jest w domu. Po każdym ładunku szmuklarze [właśc. szmuglerzy – A.P.] wynoszą od niego łupy. Mają duże zapasy mięsa, wódki, papierosów i innych zrabowanych rzeczy. W posiadaniu ich są 2 kb i 2 rewolwery”. Kolejny gospodarz, przy którego nazwisku także zanotowano: „specjalnie podkreślić”, „utrzymuje kontakty, jeździ z nimi furmanką na rabunki, opłacane z góry”. Dwie osoby, wymienione w punktach 13 i 14 raportu, stanowiły prawdopodobnie rodzinę (te same

nazwiska, ten sam numer domu), o pierwszej napisano: „utrzymuje większe kontakty handlowe, ze zrabowanego mięsa robi przetwory i sprzedaje na rynek. Z rabunku dostaje również skórę i papierosy”, o drugiej – „za zysk z handlu z bandytami postawił córce stodołę. Komunistą o wyjątkowych bestialskich instynktach”. Następną odnotowana osoba „uprawia handel na szeroką skalę”.

Ważne są zapiski w punkcie 16 dokumentu, dotyczącym gospodarza i jego żony (to samo nazwisko co w punktach 13 i 14), który według autora raportu „jest czołowym bandytą”. „Człowiek ten zasługuje na największe napiętnowanie. Za czasów swego sołtysostwa brał od Żydów pieniądze jako łapówki. Sprzedał nawet swój karabin bandzie żydowskiej. Odbywały się u niego największe pijatyki i rozpusta (Żydówki). W okresie letnim żona jego żywiła Żydów siedzących w zbożach. Zdefraudował i przepił 12 000 zł, zebrane za podatki, oraz wódkę premiovą. Porachunki osobiste dokonuje przy pomocy bandy”. Rolnik wymieniony jako przedostatni na liście „kupuje pośrednio towary rabunkowe. Zna wiele kryjówek żydowskich, utrzymując z nimi łączność”. Umieszczony na końcu listu mieszkaniec wsi także „utrzymuje kontakty z bandami, łącznie ze swymi braćmi”.

Omówiłem ten dokument szczegółowo, bo obrazuje on sposób rozumowania jego autora – akowca. Obok wyraźnego postrzegania grup żydowskich jako band i wiązania ich z komunistami raport pokazuje, jak niewiele trzeba było, aby zostać uznanym za „współuczestnika bandyckich napadów” – wystarczyło prowadzić handel i strzyc Żydów. Jednocześnie takim samym powodem było np. żywienie Żydów ukrywających się w zbożu – pomoc niewątpliwie wymagająca odwagi i poświęcenia⁵⁶.

⁵⁶ APL, AK, 10, t. 1, *Protokół wsi Majdan-Kozic Dolnych z przebiegu bandytyzmu żydowskiego*, b.d., k. 66–67. W tymże archiwum przechowywane są dodatkowo dwa dokumenty odnoszące się do wsi Majdan-Kozic Dolnych, oba świadczą o podobnym sposobie postrzegania oddziałów żydowskich. W jednym z nich wywiad AK opisał przeprowadzoną przez partyzantów żydowskich akcję likwidacji rodziny sołtysa tej wsi, który „swego czasu miał pomordować przechowywaną u siebie dłuższy czas po likwidacji ghetta w Piaskach rodzinę żydowską dla zdobycia posiadanego przez nich złota i gotówki”, oraz próby likwidacji „inicjatora tego mordu”, spokrewnionego z sołtysem innego mieszkańca tej wsi, który „czując się winnym w stosunku do Żydów i otrzymawszy od nich szereg »upomnień«, stał się od pewnego czasu konfidentem Sicherheitspolizei w Lublinie”. Autor raportu w odniesieniu do drugiej osoby stwierdził: „Żydzi wyręczyli zatem inne czynniki w sprzętaniu go [...]” (jak się okazało później, osoba ta nie została zabita). Z kolei maszerujące „tamtędy zbiegiem okoliczności drobne oddziały partyzanckie [należy domyślać się, że polskie – A.P.], napotkawszy na świeże pogorzelsko, dopytywali się o przyczynę i sprawców zajścia. Oddalili się jednak spokojnie w stronę lasów mełgiewskich”. Mimo jednak takiej oceny i reakcji autor raportu, rozpoczynając opis tej akcji, użył słów: „Dnia 7 b.m. w godzinach wieczornych (około 7) uzbrojona banda żydowska dokonała napadu terrorystycznego na miejscowość Kozic Dolnych” – likwidacja zaś została nazwana „samosądem” (*ibidem*, 10, t. 1, Meldunek „o napadzie bandy żydowskiej na Majdan-Kozic Dolnych”, b.d., k. 59). W kolejnym dokumencie – raporcie PPR w gminie Piaski – wsie Majdan-Kozic Górnych i Majdan-Kozic Dolnych zostały uznane za „ogniska działalności PPR”, które „już przed wojną [...] wykazywały duży PPR”. Osoby, wśród których są noszące te same nazwiska, co mieszkańcy będący celem ataku partyzantki żydowskiej z dokumentu cytowanego wyżej, tutaj określono w taki sposób: „główny przywódca PPR” lub „są stałymi konfidentami [oddziałów, komórek – A.P.] PPR mających swe kwatery w rejonie leśnictwa Skrzypiec oraz w rejonie leśnictwa Chmiel”. „W tym wypadku d[owó]d[ca] bandy jest oficer sowiecki w randze kapitana, »Iwan« – Żyd lub Gruzin (obrzezany), niski, krępy, bardzo barczysty, ciemny brunet – starannie golony, twarz śniada, rysy twarzy semickiej. Gdy mówi lu [tak w oryginale – A.P.], śmieje się, widać wiele zębów złotych. Do band przyznają się i gospodarze”. Autor raportu wymienił tu dodatkowe nazwiska, które

W Archiwum Państwowym w Lublinie znajdują się także inne dokumenty, które obrazują sposób postrzegania oddziałów żydowskich. W przygotowanym przez Komendę Okręgu Lublin sprawozdaniu poświęconym akcji sabotażowo-dywerysyjnej w maju i kwietniu 1944 r. stwierdzono: „należy w zasadzie podzielić [akcję] na 3 odrębne grupy, a to: a) akcję własną, b) ludowców »Miecza i Pługa« oraz c) komunistyczno-żydowskich band”. Dalej pisano: „Jak wynika z ostatnich posiadanych informacji, »Miecz i Pług« wszedł w porozumienie z bandami bolszewicko-żydowskimi”⁵⁷.

W rozkazie z Obwodu Lublin-miasto (autor oraz czas powstania trudny do ustalenia) napisano: „§ 3. Bandy bolszewickie i dywersanci: Przez leśników i nadleśnictwa ustalić ilość bolszewików i band. W lasach i po wsiach podać ich stan uzbrojenia i umundurowanie. O ile jest to możliwe, to podać, czy to są bandy działające na własną rękę, albo są to oddziały spadochronowe jako dywersanci. Czy ilość ich zwiększa się, czy zmniejsza. Wraz z bolszewikami i bandami podawać fakty napadów i udział w nich Żydów, ich aktywność i okrucieństwa w stosunku do ludności, urzędników polskich, władz niemieckich oraz policji. Ostatnie wypadki podkreślić w opisach napadów specjalnie”⁵⁸. W raporcie Obwodu Lublin-miasto podpisanym przez „Rysia” (Stanisław Łukasik) o obozie w Trawnikach, prawdopodobnie z 1943 r., odnotowano: „Stan Żydów 9000. Około 800 przywieziono ze Smoleńska. Żydzi otrzymują broń z niewiadomego źródła i po kilkunastu uciekają do band. Przygotowanie do generalnej ucieczki z obozu w razie zbliżania się frontu”⁵⁹. W raporcie kontrwywiadu za grudzień 1943 r. prawdopodobnie z Obwodu Lublin-miasto we wnioskach własnych jego autor sugerował: „W związku z możliwością przyjścia do nas bolszewików oraz ewentualną ewakuacją m. Lublina w ten sam sposób jak m. Równe i Łuck uważam, że już wcześniej należy przenieść komendę obwodu w teren, co umożliwi mi swobodę działania, a tym samym na likwidację band komunistyczno-żydowskich”⁶⁰. Kolejnym dokumentem jest wspomniane już sprawozdanie kontrwywiadu za okres od 18 października do 18 listopada 1943 r. Inspektoratu Rejonowego Lublin do II Oddziału Sztabu Komendy Okręgu Lublin.

W meldunku z czerwca 1944 r. Zdzisław Broński „Uskok” (AK Obwód Lubartów) donosił: „Banda żydowska, grasująca dotychczas na tych terenach, zo-

występują też w *Protokole wsi Majdan-Kozic Dolnych z przebiegu bandytyzmu żydowskiego*, po czym stwierdził: „Oni brali udział w spaleniu gospodarstw we wsi Majdan-Kozic Górnych”. Przez to ostatek zdanie – choć występuje w nim inna wieś niż w meldunku „o napadzie bandy żydowskiej na Majdan-Kozic Dolnych” – nie można jednoznacznie stwierdzić, czy chłopci zaatakowani przez partyzantów żydowskich i mieszkańcy podejrzani o sprzyjanie komunistom to te same osoby (*ibidem*, 10, t. 1, Raport kontrwywiadu: *PPR w gminie Piaski*, b.d., k. 205).

⁵⁷ *Ibidem*, 1, t. 1, Akcja sabotażowo-dywerysyjna w maju i kwietniu 1944 r., lipiec 1944 r., k. 48.

⁵⁸ *Ibidem*, 9, Rozkaz AK Obwodu Lublin-miasto, b.d., k. 11.

⁵⁹ *Ibidem*, 9, Raport AK Obwodu Lublin-miasto, b.d., k. 129.

⁶⁰ *Ibidem*, 1, t. 1, Raport kontrwywiadu za grudzień 1943 r., k. 67. Dokument przechowywany jest w archiwum w teczce Okręgu Lublin AK, ale pochodzi prawdopodobnie z Obwodu Lublin. Zob. też inne przykłady: *ibidem*, 10, t. 1, Meldunek AK Obwodu Lublin-powiat, b.d., k. 59: „W Jadwisinie (miejscowość za Bystrzejowicami w gminie Piaski) przybywa [...] [dane osobowe – A.P.], którego bezwzględnie należy sprzątnąć. [...] [dane osobowej] współpracuje z bandą żydowską komunistyczną, dostarczając jej listę osób zwalczających Żydów lub wyraźnie występujących przeciwko komunizmowi. Jest to młody, dość sprytny chłopak”.

stała przepłoszona przez miejscowe placówki i przeniosła się na powiat puławski. Regularniejszych oddziałów AL-u ostatnio nie zauważono⁶¹.

W sprawozdaniu dotyczącym działalności organizacji komunizujących we Włodawie sporządzonym 11 listopada 1943 r. przez komórkę wywiadu AK Obwodu Włodawa pisano: „Do PPR w tej chwili przyznają się również i Żydzi, tworzą oni jednak bandy oddzielnie. Kierownictwo PPR odrzeka się współpracy z nimi, a nawet w ostatnich dniach września wysiedliło ich za Bug, odebrawszy im uprzednio broń. Stamtąd jednak przeszli z powrotem wygnani przez Tarasa Bulbę, prowodyra ukraińskich band za Bugiem. Szeregi żydostwa zasilone zostały przez około 200 uciekinierów z Sobiboru⁶².

W meldunku sytuacyjnym za luty 1943 r. Obwodu Puławy przy opisie ataku partyzantów żydowskich na konfidenta żandarmerii z Markuszowa relacjonowano: „12 II 43 o godz. 19.30 banda mieszana żydowsko-chłopska wtargnęła do mieszkania [...] [dane osobowe konfidenta – A.P.] w Markuszowie, gdzie zabito jego żonę Barbarę, [...] [dane osobowe konfidenta – A.P.] nie zastano. 17 II 43 żandarmeria spaliła zabudowania w gospodarstwie we wsi Gutanów, gm. Garbów, oraz rozstrzelała całą rodzinę gospodarzy za rzekome przetrzymywanie band. W wykonaniu powyższego uczestniczył [...] [dane osobowe konfidenta – A.P.]⁶³. W raporcie kontrwywiadu tegoż obwodu za maj 1943 r. napisano: „Żydzi. Oficjalnie istnieją w Poniatowej [...] poza tym istnieją w terenie liczne bandy żydowsko-komunistyczne, które społeczeństwo zwalcza i tępi⁶⁴. W raporcie za październik 1943 r. stwierdzono: „W miesiącu sprawozdawczym zlikwidowano obozy żydowskie. [...] Pozostał obóz żydowski w Dęblinie [...]. Poza tym istnieją bandy żydowskie komunistyczne. Stan zagęszczenia wzrósł wybitnie w terenie [...] z powodu licznych ucieczek z obozów w przededniach likwidacji. Bandy żydowskie są włączane do PPR⁶⁵. W marcu 1944 r. z tegoż obwodu raportowano: „Żydzi. Na terenie podobowodu są jeszcze szczątki Żydów [...]. Przeważnie ukrywają się po lasach lub po melinach u chłopów. Trudnią się bandytyzmem. Przeważnie należą do PPR lub mają z nią kontakt. Nastrój ich dobry. Oczekują na przyjscie bolszewików⁶⁶.

⁶¹ *Ibidem*, 11, Meldunek „Uskoka” (Zdzisława Brońskiego), 25 VI 1944 r., k. 28–29.

⁶² *Ibidem*, 23, Sprawozdanie za październik o działalności organizacji komunizujących we Włodawie, 11 XI 1943 r., k. 12–13. Z obozu w Sobiborze w wyniku powstania uciekło około 300 więźniów. Większość jednak została wkrótce wyłapana i zabita przez Niemców. Do oddziałów partyzanckich weszło kilkudziesięciu uciekinierów.

⁶³ *Ibidem*, 12, t. 3, Meldunek sytuacyjny za luty 1943 r., k. 330.

⁶⁴ *Ibidem*, 12, t. 3, Raport kontrwywiadu za maj 1943 r., k. 269. Podobna treść w innym raporcie: „Żydzi oficjalnie istnieją w obozie w Poniatowej [...]. Nieoficjalnie grupują się w bandach. W związku z przybliżaniem się frontu coraz liczniejsze bandy grasują na terenie obwodu” (*ibidem*, 12, t. 3, Meldunek sytuacyjny za wrzesień 1943 r., k. 269).

⁶⁵ *Ibidem*, 12, t. 3, Raport kontrwywiadu za październik 1943 r., k. 244.

⁶⁶ *Ibidem*, 12, t. 3, Meldunek sytuacyjno-polityczny za marzec 1944 r., k. 189. Zob. też inne przykłady: *ibidem*, 12, t. 3, Meldunek sytuacyjny za sierpień 1943 r., k. 275: „Żydzi. 13 000 do 14 000 znajduje się w obozie koncentracyjnym w m. Poniatowa. [...] Żydzi pozostający na wolności zgrupowani są w kilku bandach komunistyczno-rabunkowych. [...] Rabują i maltretują bezbrońną ludność”; *ibidem*, 12, t. 3, *Działalność PPR w powiecie puławskim*, b.d., k. 288: „Na terenie powiatu puławskiego nie ujawniono żadnej stałej akcji komunistycznej, jedynie na części południowo-zachodniej ujawniają się akcje oddziałów podszywających się pod organizację PPR. Najwięcej żywotną

Zależność między postrzeganiem oddziałów żydowskich a poglądami członków AK

Z przytoczonych dokumentów wynika, że postrzeganie oddziałów żydowskich w okręgach i obwodach we wszystkich aspektach było zbieżne z postrzeganiem w akowskiej centrali. Jednak oprócz tego wzajemnego oddziaływania obraz oddziałów żydowskich był kształtowany przez samych autorów raportów.

W cytowanym już raporcie kontrwywiadu za grudzień 1943 r. można znaleźć taki oto fragment: „D. Problemy mniejszości narodowych: Opinia polska na terenie obwodu w stosunku do mniejszości narodowych jest wszędzie prawie jednolita. Dominuje [przekreślono słowa: wszędzie nienawiść – A.P.] przekonanie, że przyszła Polska nie pozwoli narzucić sobie jakichkolwiek traktatów mniejszościowych, któreby krępowały Ją w wymierzaniu sprawiedliwej kary za zdradę w najcięższych chwilach. Doświadczylśmy na własnej skórze, kim są dla nas Niemcy, Żydzi i Ukraińcy. Wprost nie do pomyślenia jest, ażeby w odrodzonej Polsce wspomniane narodowości miały równe prawa z Polakami”⁶⁷. Już samo postawienie na równej płaszczyźnie Niemców i Żydów wydaje się zaskakujące. Taki pogląd zresztą występuje w innych dokumentach AK z Okręgu Lublin. W innym dokumencie z grudnia 1943 r. autor z Komendy Okręgu lub Obwodu Lublin-miasto, odnosząc się do rządu polskiego w Londynie, poruszył kwestię żydowską: „Ogół społeczeństwa polskiego, w skład którego obecnie wchodzi AK, interesuje się żywo rozwojem sytuacji politycznej na emigracji i w kraju. [...] Premier Mikołajczyk za wyjątkiem skrajnej lewicy traktowany jest niepoważnie, wszyscy bowiem Polacy w kraju bez względu na przekonanie polityczne nie mogą zrozumieć, dlaczego Premier toleruje w Rządzie takich panów, jak: Szwarblat

z tych band jest banda żydowska pozostała z niedobitków z obławy urządzonej przez okupantów w 1942 r. oraz bandy (Zorki) złożonej z byłych jeńców rosyjskich”; *ibidem*, 12, t. 3, Raport kontrwywiadu za grudzień 1943 r., k. 230: „Żydzi. Obóz na lotnisku – nie mają warunków na rozwinięcie akcji wynikającej z potrzeby ich stanowiska narodowego. Poza tym bandy w całym terenie napadają i rabują gospodarzy, zyskując w ten sposób wyżywienie”; *ibidem*, 12, t. 3, Meldunek sytuacyjny za grudzień 1943 r., k. 241: „Żydzi. Obóz w Irenie [...] i bandy w całym terenie”; *ibidem*, 12, t. 3, *Wywiad wojsk[owo]-polit[yczno]-gospodarczy*, 4 III 1944 r., k. 202: „15 II. Rekwirowano bydło w gromadzie Borków (150 szt.), tamże zabito 6 osób z bandy żydowskiej [...] 17 II [...] Została wykryta banda złodziejska PPR na Płonkach w liczbie 15 osób”; *ibidem*, 12, t. 3, Raport wywiadowczy za kwiecień 1944 r., 26 IV 1944 r., k. 127: „3. Sprawa komuny: w tutejszym rejonie komuna posiada tylko dział propagandowo-organizacyjny i bandy rabunkowe podszywające się pod miano organizacji, i malutkie oddziały wojskowe propagandy [...]. Oddziały wojskowe propagandy składają się z ludzi najgorszego gatunku – można powiedzieć, że w 100% z bandytów, złodziei itd. Bandy rabunkowe podszywające się pod miano komuny rekrutują się z Żydów i Polaków bandytów, którzy pragną bez pracy dobrze żyć”; *ibidem*, 12, t. 4, Raport kontrwywiadu, b.d., k. 88: „Wola Przybysławska [...] [imię i nazwisko osoby – A.P.] melina bandy żydowskiej – PPR grasującej na terenie [nieczytelne] i gm. Jastków, pow. lubelski (melinuje i przechowuje rzeczy Żydów). [...] [imię i nazwisko] – Gozy, gm. Markuszów [...] o zapatrywaniu komunistycznym [...] chętnie współpracuje z PPR-em. [...] Melinuje Żydów”; *ibidem*, 12, t. 1, Meldunek „Zagończyka” (Jerzego Franciszka Jaskulskiego), b.d., k. 136: „12 III. Marsz nocny 18 km do [nieczytelne], gdzie miano zlikwidować bandę żydowską, wywiad jednak był słaby, wskutek tego rozpocząłem wywiad na swoją rękę, w wyniku czego ustaliłem, że Żydzi wyprowadzili się w innym kierunku i że mają słabe uzbrojenie. Następnego miejsca pobytu nie zdołano ustalić”.

⁶⁷ *Ibidem*, 1, t. 1, Raport kontrwywiadu za grudzień 1943 r., k. 64.

[właśc. Ignacy Schwarzbart – A.P.], Nojach [?], Prewucki [?], Golgebr [?], Grusfel [właśc. Ludwik Grosfeld], Strasborgel [właśc. Henryk Strasburger], Tuwim, Słonimski, Lituar [właśc. Stefan Litauer], Rettionger [właśc. Józef Retinger] i wielu innych o podobnych nazwiskach. Kraj bez Żydów posiada Rząd składający się z większości żydowskiej. Wszyscy uważają, że jest to porządek nienormalny. [...] W sprawie polityki wewnętrznej zorganizowane i niezorganizowane społeczeństwo odnosi się kompletnie negatywnie do przyznania mniejszościom narodowym takich samych praw, jakie mają posiadać Polacy. Ogólnie dominuje hasło: precz z Żydami, Ukraińcami i Niemcami”⁶⁸. W innym dokumencie, przechowywanym w Archiwum Państwowym w Lublinie w teczce okręgu, autor zamieścił bardzo podobne stanowisko: „W sprawie polityki wewnętrznej – zorganizowane i niezorganizowane społeczeństwo odnosi się kompletnie negatywnie do przyznania mniejszościom narodowym takich samych praw, jakie mają posiadać Polacy. Ogólne hasło: precz z Żydami, Ukraińcami i Niemcami. Komuniści w okręgu nie mają wielkiego posłuchu, ponieważ w Rosji Sowieckiej brak miejscowego elementu – agitatorów – po wytępieniu Żydów przez Hitlera”⁶⁹. Dokument ten został prawdopodobnie przygotowany przez członka AK wywodzącego się z nurtu narodowego, o czym może świadczyć odniesienie do prasy Stronnictwa Narodowego w podpunkcie „Nasza propaganda”⁷⁰.

Znamienny dokument pochodzi z 1944 r. z Biura Informacji i Propagandy AK Obwodu Biłgoraj, w którym analizując wpływ wojny na poszczególne działy gospodarki, napisano: „Rok 1943 będzie tym, w którym sitarstwo całkowicie przechodzi w ręce polskich kupców [...]. Mając na uwadze, że wolno będzie nam kształcić zawodowo i ogólnie, dojdziemy do udoskonalenia rzemiosła sitarzkiego [...] – wyzysk zginie, bo mamy na uwadze, że tylko Żyd był pasożytem, wykorzystywał słabszych”⁷¹.

Jak wspomniałem, instrukcje pisania raportów, *a priori* nakazujące szukanie wpływów politycznych wśród mniejszości narodowych, dawały możliwość włączania do raportów treści oceniających, od których blisko już było do wtrąceń wyrażających poglądy polityczne czy społeczne ich autorów. Cytowane dokumenty o tym świadczą. Stało to w sprzeczności z charakterem raportu, który powinien być suchy i rzeczowy. W dokumentach Armii Krajowej przechowywanych w lubelskim Archiwum Państwowym znajdują się raporty, które – w przeciwieństwie

⁶⁸ *Ibidem*, 1, t. 2, *Warunki bezpieczeństwa pracy, alibi i legalizacja czł[onków] w terenie*, grudzień 1943 r., k. 260. Teczka nr 1 dotyczy Okręgu Lublin, identyczny dokument przechowywany jest w teczce nr 9 Obwodu Lublin-miasto, k. 190. Choć dokument jest niekompletny, to jego analiza i kontekst spraw w nim omawianych pozwalają stwierdzić, że został on wytworzony przez AK. W sferze narracji i poruszanych spraw jest zbieżny z raportem kontrwywiadu za grudzień 1943 r., a ten skonstruowany jest według schematu raportów akowskich. Echa takiego sposobu myślenia są widoczne w innym dokumencie, który relacjonował wyniki przesłuchania dwóch członków AL przez Korpus Bezpieczeństwa – siły policyjne podlegające Delegaturze. Na zakończenie meldunku stwierdzono: „Komunikuję, że [...] chłopców tych pouczono, [...] ażeby jak najprędzej wrócili do domu [...] ponieważ przekonali się już, komu dotąd służyli – Żydom i jeńcom sowieckim, gdy powinni służyć sobie i swoim” (*ibidem*, 10, t. 1, *Raport w sprawie dwóch członków oddz[iału] AL przekazanych tutejszej placówce przez plac[ówkę] Pilaszkowice, pow. Krasnystaw*, b.d., k. 198).

⁶⁹ *Ibidem*, 1, t. 2, Komunikat informacyjny za okres sprawozdawczy do 30 IX 1943 r., k. 305.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 306.

⁷¹ *Ibidem*, 21, t. 2, poz. 31, Dokumentacja BIP Obwodu Biłgoraj, 1944 r., k. 92.

do przytoczonych przed chwilą – właśnie na sucho, beznamiętnie relacjonowały losy Żydów podczas deportacji⁷², w obozie na Majdanku⁷³ i w innych obozach pracy na terenie Lublina i w Trawnikach⁷⁴, czy wreszcie – co ważne dla omawianego tematu – informujące o rozbięciu 20 grudnia 1943 r. oddziału żydowskiego pod dowództwem Isera Rozenberga (właśc. Israela Rosenberga) pod Firlejem (powiat Lubartów). W raportach o tym oddziale (jest kilka podobnie brzmiących) nie ma pejoratywnych określeń typu „banda”, „bandyci”, zastosowano natomiast nomenklaturę: „oddział”, „komendant”⁷⁵. Są także takie rozkazy i raporty, które ilustrują pomoc dla ukrywających się Żydów. 10 grudnia 1942 r. komendant Obwodu Tomaszów Lubelski, na którego terenie znajdował się obóz zagłady w Bełżcu, wydał rozkaz karania osób wyłapujących Żydów: „5. Wpływ na ludność. Należy wpłynąć za pośrednictwem prasy (dotyczy to referenta cyw[ilnego]) i słownej propagandy przez naszych ludzi, na ludność, by wstrzymała się od łapania ludzi na roboty do Niemiec, jun[aków] hufców pracy (dotyczy to straży pożarnej) oraz by nie współdziałała z Niemcami w łapaniu Żydów. W stosunku do gorliwych łapaczy stosować terror. Komendant Obwodu Kłos”⁷⁶. W raporcie wywiadowczym tegoż obwodu za lipiec 1943 r. pisano: „W dn. 8 zastrzelony został na stawach Maj[ątku] Rogóžno [...] – volksdeutsch – wysługujący się okupantom. Szczególnie wyróżnił się przy akcji likwidacyjnej Żydów w Tomaszowie”⁷⁷. W wielu dokumentach AK Okręgu Lublin publikowanych przez Ireneusza Cabana i Zygmunta Mańkowskiego w drugim tomie książki *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939–1944* znajdziemy neutralne sformułowania: „oddział”, „grupa”, odnoszące się głównie do oddziałów komunistycznych, choć zdarza się też słowo „bandy”⁷⁸.

Nasuwa się wniosek, że choć ukrywający się Żyd nie zawsze był uznawany od razu za „bandytę”, to będąc w oddziale partyzanckim zakwalifikowanym przez AK jako „banda”, takim się już stawał. Wspominany już Tomasz Toivi Blatt tak kontynuował rozmowę ze spotkanym kolegą z oddziału AK: „Prawdziwy żoł-

⁷² *Ibidem*, 21, poz. 9, Relacja W szeregach bilgorajskiego ZWZ i PZP, b.d., k. 14; *ibidem*, 9, Sprawozdanie miesięczne za okres od 18 IX do 18 X 1943 r., k. 129.

⁷³ *Ibidem*, 9, Raport nr 622/623, 8 XII 1943 r., k. 168; *ibidem*, 9, Informacje wywiadowcze, 24 XI 1943 r., k. 100.

⁷⁴ *Ibidem*, 9, Meldunek sytuacyjny, 30 VI 43, k. 140; *ibidem*, 10, t. 1, Meldunek AK w Obwodzie Lublin-powiat, 7 XI 1943 r., k. 24.

⁷⁵ *Ibidem*, 9, Meldunek AK Obwodu Lublin-miasto o rozbięciu oddziału Isera Rozenberga, b.d., k. 70, 71; *ibidem*, 9, Sprawozdanie narodowo-polityczne i wojskowe za czas od 1 XII 1943 r. do 10 I 1944 r., k. 64, 67. Z kolei w raporcie AK Obwodu Puławy, pisząc o oddziale Rosenberga, użyto sformułowania „banda” (*ibidem*, 12, t. 3, *Działalność PPR w powiecie puławskim*, b.d., k. 288). O tym oddziale zob. S. Krakowski, *The War of the Doomed...*, s. 66. Wobec innego oddziału „składającego się z Rosjan, Polaków i Żydów” zastosowano neutralne określenia: „oddział”, „partyzantka sowiecka”, „partyzanci” (*ibidem*, 10, t. 1, Meldunek AK, 14 III 1944 r., k. 26). Innym razem użyto także neutralnego słowa „grupa” na określenie partyzantki PPR, w której skład wchodziłi „Polacy, Żydzi, bolszewicy. Najbardziej ruchliwym elementem są Żydzi. Liczba nie ustalona” (*ibidem*, 12, t. 3, Załącznik do raportu kontrwywiadu p. „E”, 1 II 1944 r., k. 21 oraz *ibidem*, 12, t. 3, Raport kontrwywiadu za styczeń 1944 r., 19 II 1944 r., k. 216–220).

⁷⁶ *Ibidem*, 20, t. 2, Rozkaz dzienny nr 21 komendanta Obwodu Tomaszów Lubelski, 11 XII 1942 r., k. 153.

⁷⁷ *Ibidem*, 20, t. 3, Raport wywiadowczy za lipiec 1943 r., k. 118.

⁷⁸ Zob. I. Caban, Z. Mańkowski, *op. cit.*

nierz Armii Krajowej« odpowiedział Tadek, »nie zabija Żydów, chyba że zostaną złapani z bronią. Chociaż może się zdarzyć, że niektórzy Polacy pozujący na członków AK okradają i mordują Żydów«⁷⁹.

Zamiast zakończenia

Powrócę do meldunku organizacyjnego komendanta głównego AK gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” za okres 1 marca – 31 sierpnia 1943 r., w którym wyjaśniał on rządowi polskiemu motywy wydania rozkazu dotyczącego zwalczania bandytyzmu (w meldunku tym wspomniał o Żydach jako jednych ze sprawców napadów). Jako załącznik nr 1 do tego dokumentu zamieszczony jest apel komendanta głównego AK z 5 lipca 1943 r. zatytułowany *Obywatele Rzplitej*, w którym komendant stwierdził: „Szczególnie ścigane będą przez sądy specjalne szantaże pieniężne i wyłudzenie pieniędzy pod pokrywką »starań o uwolnienie« uwięzionych lub internowanych Polaków, oraz szantaże pieniężne na ukrywających się Żydach»⁸⁰.

Sposób myślenia wydawaje się więc następujący: Żydzi mieli prawo ukrywać się, ale nie mogli z tego powodu stosować „bandyckich” metod zdobywania środków na przetrwanie. Pogląd był słuszny. Nikt nie może ratować swojego życia kosztem innych. Zdarzało się, że starano się zrozumieć przyczyny sięgania po te metody: w raporcie Delegatury z końca 1943 r. donoszono, że ostatnie grupy Żydów ukrywające się w lasach na Lubelszczyźnie „nierzadko zmuszone są do utrzymywania się przy życiu bandytyzmem»⁸¹.

Jednocześnie w rozkazie dotyczącym zwalczania bandytyzmu i uzasadniających tę decyzję meldunkach Komorowskiego nie wspomniano, że mieszkańcy i właściciele owych „dworków, banków, firm handlowych i przemysłowych, domów i mieszkań, gospodarstw chłopskich” mogli przecież sami z własnej woli pomagać ukrywającym się Żydom. Komendant główny AK nie walczył przeto z przyczynami tego zjawiska – w dokumentach tych brak jest rozważań o możliwości wystosowania apelu o powszechną pomoc dla Żydów – nakazał natomiast walczyć z jego skutkami. Podobnie było w kwestii utożsamiania przez AK żydowskich partyzantów z komunistami – a przecież partyzanci żydowscy wstępowali bądź przyłączali się do oddziałów komunistycznych nie dlatego, że ulegali ideologii, ale chcąc ratować życie; nie mieli innego wyjścia, nie byli bowiem przyjmowani do oddziałów akowskich. Byli zresztą często przez komunistów traktowani instrumentalnie, wykorzystywani, dyskryminowani, czasami mordowani⁸².

⁷⁹ T. Blatt, *op. cit.*, s. 164–165.

⁸⁰ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3..., s. 129, Meldunek organizacyjny nr 220 za czas od 1 III 43 do 31 VIII 43.

⁸¹ AAN, DR, 202/II-8, Miesięczny przegląd sprawozdawczo-sytuacyjny, listopad–grudzień 1943 r., k. 211–212, cyt. za: D. Libionka, *op. cit.*

⁸² Zob. S. Krakowski, *The War of the Doomed...*, s. 28, 37, 58–60, 92–95; *idem*, *Podziemie polskie a Żydzi...*, s. 179; *idem*, *Podziemie polskie wobec zagłady Żydów...*, s. 27–28; *Ruch oporu na Lubelszczyźnie. Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie (1942–1944)*. Źródła, oprac. Z. Mańkowski, J. Naumiuk, Lublin 1960, s. 102–103, 268–269; *Tajne oblicze GL-AL i PPR*, t. 2: *Dokumenty...*

To, co polskie oddziały uważały za zwalczanie bandytyzmu, dla Żydów było tragedią i źródłem rozgoryczenia. Znamiennym przykładem jest wejście 27. Dywizji Wołyńskiej AK do żydowskiego obozu rodzinnego, tzw. bazaru, nazywanego też „Altaną”, w lasach parczewskich, w których ukrywała się ludność żydowska: kobiety, dzieci, osoby starsze, pod opieką oddziału żydowskiego pod dowództwem Jechiela Grynszpana. Opisuje to dokładnie Shmuel Krakowski w książce *The War of the Doomed. Jewish Armed Resistance in Poland, 1942–1944*. Ukrywający się w „bazarze” Żydzi oczekiwali pomocy, uznano ich jednak za „bandytów”. Jeden z Żydów, Lewenbaum, relacjonował: „Zostaliśmy okrążeni przez akowców. Byli na koniach, nosili mundury polskiej armii i byli uzbrojeni od stóp do głów. Powiedzieli nam, że będą nas rozbijać, ponieważ nie jesteśmy żołnierzami, ale rabusiami. Naszym komendantem był Sheftel z Włodawy. Odmówił oddania naszej broni i zobaczyłem, jak nasi ludzie sekretnie wyślizgują się ze swoją bronią. Pomyślałem, że powinniśmy oddać trochę naszych starych strzelb, jeśli nie – oni byli gotowi nas zabić. [...] Akowcy wzięli nasze konie, nasze ubrania, naszą broń i opuścili [obóz]”⁸³. Gdy zaczęło dochodzić do zbliżenia, chociażby na polu wspólnej walki, pomiędzy oddziałami sowieckimi czy komunistycznymi a akowskimi, oddziały żydowskie działające samodzielnie nadal były uważane za bandyckie. Jak pisze Krakowski, 27. Dywizja AK wkroczyła do „bazaru” w czasie, gdy Grynszpan zdecydował się odłączyć czasowo od AL⁸⁴.

Wspominałem już, że stosunek ludności do oddziałów komunistycznych i żydowskich był różnicowany. Pisze o tym Krakowski. Jechiel Grynszpan, który przed wojną handlował końmi, mógł przetrwać dzięki dobrym układom z chłopami. Z kolei dowódca operującego w lasach markuszowskich (granice powiatu puławskiego i lubelskiego) oddziału Gwardii Ludowej, w którego składzie były żydowskie oddziały Efraima Bleichma, Szmula Grubera i Helfgota, wszedł w porozumienie z miejscową ludnością: rekwirując żywność, zostawiał chłopom po-

⁸³ S. Krakowski, *The War of the Doomed...*, s. 54. W książkach polskich autorów brak jest wzmianki o tym wydarzeniu, zob. J. Turowski, *Zarys działań bojowych 27. Wołyńskiej Dywizji*, Warszawa 1983; 27. *Wołyńska Dywizja Armii Krajowej (skrót działań)*, oprac. J. Turowski, Warszawa 1986; M. Fijałka, *27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986; J. Turowski, *Pożoga. Walki 27. Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990; W. Filar, *„Burza” na Wołyniu*, Warszawa 1997. W książce Krakowskiego, opartej w dużej mierze na żydowskich relacjach, Armia Krajowa jawi się jako drugi wróg Żydów, tuż po Niemcach. Zob. też: Y. Gutman, S. Krakowski, *Unequal Victims...*

⁸⁴ Krakowski podaje również, że wydarzenie to miało miejsce, gdy doszło do porozumienia między AK i AL (S. Krakowski, *The War of the Doomed...*, s. 54). W tym czasie faktycznie odbyła się wspólna odprawa oddziałów AK, AL i sowieckich stacjonujących w lasach parczewskich, podczas której „postanowiono przekazywać sobie informacje o nieprzyjacielu, a także współdziałać w walce w przypadku zagrożenia ze strony Niemców” (W Filar, *op. cit.*, s. 220). Michał Fijałka, oceniając rezultaty wspólnej odprawy, pisał: „Wprowadzenie postanowień i ich przestrzeganie miało ogromny wpływ na bezpieczeństwo poszczególnych wsi, a 27. Dywizja stała się obroncą miejscowej ludności” (M. Fijałka, *op. cit.*, s. 142–143). Józef Turowski również pisał o wspólnej odprawie (J. Turowski, *Pożoga...*, s. 479–480) i dodawał: „Obecność 27. WD AK na kontrolowanym przez siebie terenie [chodzi o zgrupowanie w lasach parczewskich – A.P.] w postaci dużej jednostki prawie regularnego wojska miała znaczenie również dla tamtejszej ludności cywilnej. Mimo ciągłego zagrożenia tych terenów ze strony Niemców, działalność oddziałów wołyńskich z miejsca uspokoiła różne luźne, zbrojne grupy, dokonujące często napadów bandyckich, które dawały się we znaki bezbronnej ludności. Ludność ta z zadowoleniem przyjmowała ład i spokój, mimo że ponosiła przecież niewygodę i ciężar kwaterowania tak dużej liczby wojska” (*ibidem*, s. 481–482).

kwitowanie za większą niż w rzeczywistości ilość zabranego pożywienia. Zgodnie z dyrektywami niemieckimi rolnik, który wykazał, że żywność objętą przymusowym kontyngentem stracił w wyniku działalności partyzantów, nie ponosił kary. Różnicę między realną rekwizycją a ilością na pokwitowaniu prezentowanym Niemcom chłopci zostawiali dla siebie⁸⁵. Należy przy tym pamiętać o reakcjach Niemców, gdy stwierdzili współdziałanie ludności z partyzantami. W „Aneksie” nr 27 za czas od 1 do 15 marca 1942 r. pisano: „W razie podejrzenia ludności polskiej o współdziałanie z dywersantami sowieckimi następują ekspedycje karne”. Mimo ryzyka takie współdziałanie było⁸⁶. Ryzyko dotyczyło zresztą wspomagania każdej partyzantki, także powstałej w 1943 r. partyzantki akowskiej.

Znane są także przypadki, że na innych okupowanych terenach II RP – w Galicji Wschodniej i na Wołyniu – dochodziło do współpracy AK z oddziałami żydowskimi. Partyzantów akowskich i żydowskich zbliżał „wspólny wróg” – oddziały partyzanckie Ukraińskiej Powstańczej Armii. Polacy i Żydzi razem walczyli m.in. w obronie wsi, gdzie organizowano tzw. samoobrony⁸⁷. Tak było we wspomnianym

⁸⁵ Zob. S. Krakowski, *The War of the Doomed...*, s. 32, 66–67. O złożoności zjawiska podejścia ludności miejscowej do partyzantki sowieckiej i żydowskiej (postawach pozytywnych i negatywnych) zob. też: F. Kotula, *Losy Żydów rzeszowskich 1939–1944. Kronika tamtych dni*, Rzeszów 1999; S. Krakowski, *Podziemie polskie a Żydzi...*, s. 177; AAN, DR, 202/II-8, Miesięczny przegląd sprawozdawczo-sytuacyjny, 1943 r., k. 100; *ibidem*, AK, 203/X-68, Raport kwartalny BIP od 15 VII do 15 X 1943 r., k. 31; *ibidem*, 203/X-69, Sprawozdanie informacyjne za październik 1943 r., k. 65; *ibidem*, 203/X-70, Sprawozdanie sytuacyjne ze stanu organizacyjnego i działalności organizacji wyrotowych, mniejszości narodowych oraz okupanta za czas od 1 do 31 VIII 1943 r., k. 56; *ibidem*, 203/X-71, Sprawozdanie sytuacyjne, b.d., k. 17; *ibidem*, 203/X-72, Sprawozdanie za lipiec 1943 r., k. 56; *ibidem*, 10, t. 1, *Protokół wsi Majdan-Kozic Dolnych z przebiegu bandytyzmu żydowskiego*, b.d., k. 66–67; *ibidem*, 12, t. 4, Sprawa leśniczego podejrzanego o spowodowanie zabicia przez żandarmerię ukrywanych przez niego Żydów i świadków Polaków, b.d., k. 13–14; *ibidem*, 12, t. 4, Donos chłopca do policjanta Sikory na Polaków ukrywających Żydów, b.d., k. 15; *ibidem*, 12, t. 3, Meldunek sytuacyjny za kwiecień 1943 r., k. 304; *ibidem*, 12, t. 3, Informacja o śmierci K., 27/28 III 1943 r., k. 322; A. Puławski, *Co robiło się na Mentowie. Historia jednego donosu*, „Rzeczpospolita”, 6–7 VII 2002.

⁸⁶ AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 1, „Aneks” nr 27 za czas od 1 do 15 III 1942 r., k. 56. Cytat pochodzi z wczesnego okresu działalności partyzantki sowieckiej, w tym czasie nie było jeszcze partyzantki żydowskiej w GG. Trudno też określić, czy chodziło o współdziałanie ludności z intencją, czy bez. Z pewnością represje za intencyjną pomoc „za udzielenie schronienia jeńcom sowieckim” spotkały mieszkańców Tupczan w pow. hrubieszowskim – Niemcy rozstrzelali wówczas 20 chłopów – i z Orłowa w pow. krasnostawskim (17 rozstrzelanych) (*ibidem*, cz. 1, „Aneks” nr 27 za czas od 16 do 31 III 1942 r., k. 60). Z kolei „za sprzyjanie partyzantom spalono wsi: Kamienna, Podubie, Mazury” w okolicach Łukowa; zdanie wcześniej sugeruje, że chodziło o „dywersantów” (*ibidem*, cz. 1, „Aneks” nr 42 za czas od 1 do 30 XI 1942 r., k. 71). Pierwsza notatka w „Biuletynie Informacyjnym” o tym, że „często zdarza się palenie całych wsi, rzekomo za pomoc okazywaną dywersantom sowieckim” (dotyczyło to Polesia), ukazała się 6 XI 1941 r. „W ten sposób w okolicy Puszczy Białostockiej poszło z dymem dwadzieścia wsi, w tym większość polskich” („Biuletyn Informacyjny”, 6 XI 1941 [w:] *Biuletyn Informacyjny*, cz. 1..., s. 705). Zob. też problem poruszany w przypisie 6.

⁸⁷ Miles Lerman, Żyd działający w partyzantce w pobliżu Lwowa, wspominał: „Udało mi się uciec z obozu pracy i walczyłem w partyzantce pod Lwowem. Akurat w tych okolicach AK walczyła z ukraińskimi nacjonalistami, pomoc żydowskiej partyzantki była dla nich bardzo ważna, więc walczyliśmy ramię w ramię” (M. Lerman, *Sens życia*, „Newsweek”, 31 III 2002). Na temat Wołynia zob. S. Krakowski, *Podziemie polskie a Żydzi...*, s. 178; *idem*, *Podziemie polskie wobec zagłady Żydów...*, s. 27; S. Spektor, *Żydzi wołyńscy w Polsce międzywojennej i w okresie II wojny światowej (1920–1944)* [w:] *Europa nieprovincialna. Non Provincial Europe. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej*

już Hanaczowie (obrona przed oddziałami ukraińskimi była nieskuteczna), a także we wsi Kapoń. Za postawę w walce o Hanaczów dowódca pododdziału żydowskiego i jego ludzie otrzymali odznaczenia od komendanta Inspektoratu Południowego (Bóbrka) Okręgu Lwów Antoniego Sawickiego. W tych okolicach dochodziło do zgodnych działań oddziałów akowskich, żydowskich, a także sowieckich⁸⁸.

Oczywiście nie należy pomijać faktu, że często wyżywienie – dobrowolne bądź pod przymusem – oddziałów partyzanckich (obojętnie spod jakiego szyldu) było trudne, zwłaszcza jeśli były one duże. Posłużę się dobrze opisanym przykładem z Nowogródzczyzny, gdzie sowieckie Zgrupowanie Baranowickiego liczyło ponad 11 tys. partyzantów – Białorusinów, Rosjan, Żydów, Ukraińców i Polaków. Były dwa oddziały żydowskie pod dowództwem Tuwiego Bielskiego i Szaloma Zorina. Na początku grudnia 1943 r. partyzanci Bielskiego zgromadzili 200 ton ziemniaków, 3 tony kapusty, 5 ton buraków, 5 ton zboża, 3 tony mięsa i tonę kielbasy⁸⁹. Należy oczywiście przeliczyć to na liczbę osób, które Bielski musiał wyżywić (ponad 1200 osób z oddziału i z żydowskiego obozu rodzinnego⁹⁰) – wyjdzie wtedy 160 kg ziemniaków, 4 kg zboża, 2,5 kg mięsa i 0,83 kg kielbasy na osobę. Część z tych zapasów pochodziła z tzw. operacji gospodarczych, nazywanych potocznie bambioszkami. Były one po prostu rekwiizycjami, które musiały być ciężkie dla chłopów, co z kolei wpływało na poglądy dowódców AK. Ale nie można wykluczyć, że część żywności została kupiona. Wielu Żydów pochodziło z okolicznych miast i wsi, teren ten nie był im obcy⁹¹. Jednak partyzanci sami przyznawali, że mieli nadmiar żywności. Drugi oddział żydowski, Zorina, liczący ponad pięciuset ludzi (obóz rodzinny liczył osiemset osób – trudno ustalić, czy razem z partyzantami, czy bez), wysyłał nawet samolotami, które przywoziły gazety i materiały propagandowe, żywność do Moskwy. Sowietci chcieli postawić Bielskiego pod sąd za spekulacje w oddziałach i oszukiwanie swoich „współbraci” (przywłaszczał sobie ich pieniądze)⁹². Dowódcy sowieccy starali się walczyć z pijaństwem, rabunkami i gwałtami – dotyczyło to wszystkich partyzantów, ale często z małym skutkiem⁹³. „Bandylenie się”, czyli rekwiizycje

Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 1999, s. 578: „W ramach AK Żydzi służyli w Samoobronie wsi polskich, np. Huty Stepańskiej, Przebraża, Pańskiej Doliny, Kurdybanu. Po mobilizacji AK do operacji »Burza« żydowscy rzemieślnicy przyłączyli się do 27 brygady, a także mała grupa bojowników do kompanii Władysława Cieślińskiego (»Piotruś Mały«)».

⁸⁸ E. Jones, *op. cit.*, s. 200–202. Zob. też przypis 55 oraz J. Węgierski, *op. cit.*, s. 105–108, 144–145, 151–152. Jerzy Węgierski pisał też: „Oddział radziecki rozrósł się z czasem do kilkunastu ludzi i wszedł później w skład zorganizowanego oddziału leśnego AK” (*ibidem*, s. 86).

⁸⁹ Z. Boradyn, *Niemen. Rzeka niezgody*, Warszawa 1999, s. 72, 84.

⁹⁰ Zob. *Family Camps in the Forest*, oprac. Y. Arad [w:] *Encyclopedia of Holocaust*, New York – London 1990, s. 467–469; N. Tec, *Defiance the Bielski Partisans. The Story of the Largest Armed Rescue of Jews by Jews During World War II*, New York – Oxford 1993, s. 133, 206.

⁹¹ *Family Camps in the Forest...*, s. 467. Tam też zob. o złożoności problemu utrzymania żydowskich obozów rodzinnych.

⁹² Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 84–85.

⁹³ *Ibidem*, s. 87. Yitzak Arad w haśle *Family Camps in the Forest* wspominał z kolei, że w pierwszym okresie istnienia (do końca 1942 r.) dyscyplina w małych wówczas oddziałach sowieckich na zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainie była słaba. Były one jeszcze w stadium organizacji, oddalone od centrum dowodzenia położonego bliżej frontu. „Te okoliczności stwarzały urodzajny grunt dla wy-

ponad potrzeby i na prywatny użytek poszczególnych dowódców czy partyzantów, a nawet popełnianie zabójstw, dotyczyło oddziałów każdej formacji⁹⁴.

W przeciwieństwie do Nowogródzczyzny żydowskie oddziały partyzanckie w Generalnym Gubernatorstwie nie miały takich rozmiarów. Oddział Grynszpana był jednym z większych w GG, w styczniu 1943 r. liczył pięćdziesięciu członków, a pod koniec swojej działalności 120, w pilnowanym przez niego obozie rodzinnym przebywało początkowo tysiąc osób, pod koniec wojny dwieście. Jak bardzo był to skomplikowany problem, pokazuje sprawa wspomnianego oddziału sowieckiego Fiodora Kowalowa, który uważał, że ponieważ walczy z Niemcami, ma prawo dokonywać rekwizycji. W cytowanym wcześniej raporcie przedstawiono relację ze spotkania w nocy z 14 na 15 stycznia 1944 r. przedstawicieli AK z tymże oddziałem: „Oprócz tego rozeszły się pogłoski, że wieś za dalsze czyny podobno zostanie spalona. Podczas rozmów »komandir« zaprzeczył, jakoby wyrażał podobny zamiar. By jednak w przyszłości nie doszło do nowego zatargu, zapytano, jak ma wieś postępować z tymi ludźmi sowieckimi, którzy ich rabują. Komandir stwierdził: »Ja was nie rabuję, sami to wiecie, ale powiedzcie, kto was rabuje«. Podano trzy osoby: Saszkę, 1 Żyda i 1 dalszego Sowietą. Okazuje się, że wymienionych znał już Fiedor jako rabusiów z opowiadania ludności innych wsi i polecił traktować ich jako bandytów, a więc godnych zastrzelenia. Oprócz tego powiedział, że gdy którego z nich spotka – zastrzeli. Wymienił też Żydów i luźno chodzących Sowietów, których zastrzelił w tej okolicy za bandytyzm. Szczególnie potępiał Żydów, których w oddziale nie ma i mieć nie chce. [...] W dalszym ciągu życzyli sobie przedstawiciele AK, aby z oddziałem nie przyszedł przez pewien czas do ich wsi. »Komandir« odpowiedział: »No, moi kochani, tego, że ja do was nie przyjdę, to ja tego nie powiem, jak przyjdę, to ja nie będę »grabował««. »Jedzenie dla moich ludzi, oni muszą żyć, wy dacie, bo wy mi dawali, ja poproszę koszulę czystą, też mi dacie, ja brudną zostawię«⁹⁵.

lonienia się elementów kryminalnych, które pod płaszczem partyzantki zaangażowane były w grabieżę i morderstwa. Żydzi z obozów rodzinnych mocno cierpieli z powodu ataków takiego rodzaju band [gang], które rabowały ich z ubrań, butów i innych rzeczy osobistych, a nawet mordowały” (s. 469).

⁹⁴ O tym problemie więcej: J. Marszałec, *op. cit.*, s. 88–99. Zob. typologia zjawiska bandycenia się: R. Wnuk, *Problem bandytyzmu wśród żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Polsce (1944–1947)* [w:] *Komunizm, ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 67–79. Zob. też przypis 20 oraz: *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3..., s. 325, Meldunek organizacyjny nr 240 za okres od 1 IX 1943 do 29 II 1944; APL, AK, 10, t. 1, Raport AK Obwód Lublin-powiat, 18 V 1944 r., k. 109; *ibidem*, 10, t. 1, Raport AK Obwód Lublin-powiat, 27 IV 1944 r., k. 176. Komendant Okręgu Lublin Kazimierz Tumidański „Marcin” wydał rozkaz: „Nakazuję kategorycznie, by oddziały nie nadużywały swej siły dla grabienia spokojnej ludności. [...] Ządam od Inspektorów, komendantów Obwodów i wszystkich dowódców ścisłej kontroli nad postępowaniem podwładnych i ukrócenia samowoli oddziałów” (APL, AK, 16, Rozkaz Tumidańskiego i przekazanie go przez komendanta Obwodu Radzyń Konstantego Witkowskiego „Müllera” do komendantów rejonów, b.d., k. 68). O zdarzeniach jednoznacznie związanych ze zjawiskiem bandycenia się oddziałów żydowskich i sowieckich zob. przypis 38 oraz: AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 2, *Pro memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemia Wschodnie w okresie 20 VII – 25 VIII 1943*, k. 193.

⁹⁵ AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, *Konferencja przedstawicieli AK z »komandirem« dywuz[ysyjnego] oddziału sowieckiego*, 12 II 1944 r., k. 236. W przeciwieństwie do tego, co mówił na spotkaniu Fiedor Kowalow, miał on w swoim zgrupowaniu grupy żydowskie. Jak pisał Shmuel Krakowski, „Kowalow sam nie wykazywał żadnej nienawiści do Żydów”,

Wydaje się zatem, że postrzeganie oddziałów żydowskich przez Armię Krajową i Delegaturę jako „band”, „wyobcowanych” i „skomunizowanych”, ukształtowało się w skomplikowanym, złożonym procesie i wynikało z przyjętego sposobu myślenia i strategii, z uprzedzeń wobec Żydów, a po części z obiektywnego zjawiska bandycenia się oddziałów partyzanckich.

ADAM PUŁAWSKI (ur. 1966) – pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Zajmuje się tematyką zagłady Żydów na okupowanych ziemiach polskich. Publikował w „Rzeczpospolitej” i „Więzi”. Współredaktor tomu *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956* (Warszawa 2002).

choć po jednej z obław niemieckich chciał nieskutecznie pozbyć się Żydów, którzy według niego byli celem ataków Niemców (S. Krakowski, *The War of the Doomed...*, s. 27–31). O tym, że „dywersanci” traktowali rekwizycje jako usprawiedliwione, świadczy procedura ich przeprowadzania, m.in. pozostawianie pokwitowań rekwizycyjnych: „Dywersanci czy desantowcy zawiadamiają z góry okolicznych obywateli ziemskich i zamożniejszych włościan o nałożonym na nich haraczu pieniężnym w zamian za zabór mienia. Dają nawet pokwitowanie. Dopiero niezłożenie oznaczonej sumy powoduje ich wizytę w domu opornego. Odbywa to się wcale poprawnie – nieraz wcale przyzwoicie. Wówczas bezwzględnie zabierają odzież, obuwie i żywność” (AIPN Lu, OKBZpNP Lu, 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 1, *Ludność Okręgu Lubelskiego. Jej nastroje i stosunki narodowościowe*, b.d., k. 22). Oddziały komunistyczne nieraz rozsyłały „do zamożniejszych obywateli wezwania opodatkujące ich na różne kwoty, z zaznaczeniem wyciągnięcia konsekwencji w razie niewypłacenia wymienionej sumy” (APL, AK, 12, t. 1, Meldunek AK Obwodu Puławy, 20 IV 1944 r., k. 9).